Nr. 149. PONIEDZIAŁEK 3 LIPCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*“ prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

— Wszyscy cało- i półroczni abonenci *Gazety Lwowskiej* otrzymują **bezpłatnie** dodatek miesieczny, **Przewodnik naukowy i literacki**, który wychodzi w zeszytach, obejmujących sześć arkuszy druku. Najpoważniejsze siły literackie i naukowe składają się na treść tego pisma, którego pierwsze półrocze zawiera między innemi artykułami następujące obszerne prace: *Testament Bolesława Krzywoustego* przez dr. Antoniego Małeckiego; *Wyprawa Żwaniecka* przez dr. Ludwika Kubalę; *Wyprawa angielska do bieguna północnego* przez dr. Stanisława Warnkę; *Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury* przez Józefa Szujskiego; *Ulryk Werdum i dziennik podróży jego po Polsce* przez dr. Ksawerego Liskego; *Charakterystyka Kazimierza Wielkiego* przez Józefa Szujskiego; *O teraźniejszych naukowych poglądach na budowę społeczeństwa* przez dr. Euzebiusza Czerkawskiego i t. p. **Przewodnik naukowy i literacki** stanowi w roku dwa tomy, obejmujące razem 72 arkuszy druku, a otrzymują go bezpłatnie wszyscy ci abonenci, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* całorocznie lub półrocznie, jednakże nie w innych terminach, jak od 1 stycznia do ostatniego grudnia, lub od 1 stycznia do ostatniego czerwca i od 1 lipca do ostatniego grudnia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister skarbu mianował Józefa Olpińskiego, adjunkta c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie, głównym kasyerem przy tejże kasie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 lipca.

W prasie austryacko-węgierskiej przebija się teraz jawny dualizm opinii o sprawach politycznych. Węgierskie dzienniki piszą ciągle jakby w gorączkowym nastroju o niebezpieczeństwie, grożącem wrzekomo monarchii ze strony agitatorów południowo-słowiańskich, a choć same zaczynają przyznawać, że faktami nie mogą uzasadnić ponurych horoskopów, mimo to trwają w zdaniu, że należy użyć najenergiczniejszych środków zaradczych i przygotować się na ciężkie próby. Widma wojny, sięgającej daleko po za granice Serbii i Turcyi, snują się ustawicznie przed oczyma najpoważniejszych dzienników tak dalece, że zapominają o sprawach domowych. O ugodzie, o agitacyi stronnictwa i o wielu innych piekących kwestyach domowych, spotykamy w łamach węgierskiej prasy wzmianki wcale krótkie i pisane w tonie obojętnym, a natomiast każdy dzień przynosi co najmniej tuzin leaderów na temat zawikłań europejskich. Natomiast prasa wiedeńska, choć poświęca wojnie serbsko-tureckiej pierwsze miejsce i skwapliwie zapisuje każdą wiadomość, ażeby nie stracić sławy najświeższych i najobfitszych źródeł informacyjnych, nie widzi jeszcze tak wielkich niebezpieczeństw, nie oblicza jeszcze siły zbrojnej Austro-Węgier, jak się to w przededniu wojny czyni — jednem słowem, wierzy w lokalny charakter wojny serbsko-tureckiej. Oczywiście także i w Wiedniu nikt nie wyklucza możliwości dalszych zawikłań z zakrojem europejskim, bo byłoby to dowodem braku wszelkiej oględności, ale między wiedeńską oględnością a węgierską trwogą jest różnica tak wielka, jak między odległością z Semlina lub Panczowy do Budapesztu i do Wiednia. W Budapeszcie dopuszczono się przed kilku dniami jaskrawej przesady przez rozsiewanie takich wiadomości, jakgdyby już wkrótce Serbowie węgierscy mieli zrobić zbrojny rokosz a w Wiedniu posunięto się za daleko w łagodzeniu tej przesady, bo nie braknie tam głosów, które wyśmiewają trwogę Węgier i odzywają się nawet o wojnie serbsko-tureckiej w taki sposób, jakgdyby to była pospolita burda graniczna pomiędzy tłumem chrześcian i muzułmanów. Nie potrzeba dodawać, że w kołach powołanych do strzeżenia wspólnych interesów monarchii ani jedna ani druga strona nie znajduje zupełnej wiary, bo z tego wyższego stanowiska położenie przedstawia się odmiennie od obustronnych zapewnień. Przed- i zalitawscy zwolennicy unii personalnej, wysuwanej tak często w ostatnich rokowaniach ugodowych, mogą teraz przekonać się, w jak kłopotliwem położeniu znalazłaby się monarchia w chwilach krytycznych, gdyby ustrój państwowy pozwalał jednej i drugiej stronie odmiennie stanowić o środkach zaradczych.

Skoro wypadki sprawiły, że maleńka Serbia może dziś odgrywać ważną, niemal pierwszorzędną rolę w codziennej kronice wypadków politycznych, niema w tem nic dziwnego, że uwaga Europy zwraca się także na Rumunię tak, jak gdyby ona była ważnym czynnikiem w grze wypadków. Trzeba się z tem pogodzić, że przyszła teraz kolej na miniaturowe państewka naddunajskie, więc ta uwaga Europy ma swoje znaczenie. Bądź co bądź Rumunia jest dziś takim czynnikiem politycznym, że szczegóły jej usposobienia nie mogą być obojętnemi. Szczegóły te są dotąd wcale pocieszające dla interesów pokoju europejskiego. Bratiano odkąd zasiadł na fotelu ministeryalnym zmienił się do niepoznania i nie jest dziś ani tak skorym do szukania zatargów z Austryą ani tak gotowym do wypowiedzenia wojny Turkom, jak na ławie opozycyjnej. Zmiany usposobień w stosunku do Austryi dowiódł gabinet Bratiana postępowaniem w sprawie traktatu handlowo-cłowego. O wiele dosadniej zamanifestował rząd rumuński swoje lojalne stanowisko w obec Turcyi. Aresztowania belgradzkich agitatorów w Bukareszcie było pierwszym krokiem na tej drodze, a stanowcze zaprzeczenie wszelkich pogłosek o mobilizacyi armii rumuńskiej stanowi także znaczącą manifestacyę. Jak obecnie rzeczy stoją, Rumunia i Grecya ochłonęły cokolwiek z niedawnych marzeń o rozszerzeniu swoich terytoryów kosztem Turcyi a wybitnie słowiański charakter zawikłań serbsko-tureckich odstrasza ich od udziału. Rumunia przynajmniej ma wszelkie powody do obawy, że tryumf słowiańskiego ruchu i upadek Turcyi naraziłyby ją na bardzo przykre stanowisko, może nawet na stratę odrębności wśród nacisku silniejszych a zwycięskich czynników. Pewną podstawę ma także zdanie, że w Bukareszcie odbija się wpływ polityki niemieckiej, która choć dotąd na pozór obojętnie śledzi wypadki wschodnie, mimo to nigdy nie dała powodu do przypuszczeń, że wbrew dawniejszym oświadczeniom wcale nie zależy jej na utrzymaniu Turcyi i obecnego stanu rzeczy. Co do Grecyi zdaje się być pewnem, że ten wpływ polityki angielskiej dopiero w ostatniej chwili uzyskał przewagę i spowodował upadek sympatyi dla aneksyjnych zachcianek Serbii.

Francuskie dzienniki tak niezgodne we wszystkich sprawach domowych, jednym chórem wyrażają przekonanie, że na wszelki

---

Tajga sybirska.

(Dokończenie.)

Ponieważ cała Syberya uważaną jest za własność korony, zatem każdy poszukiwacz złota musi się postarać o pozwolenie, które zresztą bywa udzielanem każdemu z wyjątkiem fungujących właśnie w Syberyi urzędników i żydów. Poszukiwanie nie jest tanie i często przyprawia przedsiębiorców o znaczne straty. Tak np. jeden z najbogatszych, Miasników, stracił 280.0000 rubli, zanim trafił na żyłę, która mu wynagrodziła straty i zrobiła miljonerem. Lecz nie wszyscy są tak szczęśliwi, nie każdy zdoła przetrwać często kilkunastoletnie straty, daremnemi poszukiwaniami wywołane.

Potrzeba wytrwałości i energii nie lada, aby zwyciężyć trudności wszelkiego rodzaju, jakie piętrzą się przed poszukującymi złotodajnych pokładów. Spoczywają one w łonie dziewiczych lasów, których grunt jest niepewny i błotnisty, tułać się więc potrzeba po puszczy, w której chyba Burjat albo *bradjaga*, włóczęga sybirski, umie się zorjentować. A jeżeli do przemokniętych szatr robotników wczesna zima zawita, to cierpienia ich stają się straszliwe. Śnieg zasypie ścieżki, któremi z daleka sprowadzano żywność. Zimno i głód zabija juczne bydło, a ludzie pakują co mogą na sanki i czasami tygodniami błądzą w śniegu i giną z wycieńczenia, zanim zdołają się dobić do jakiej osady. A przecież nawet srogość zimy sybirskiej nie zdoła powstrzymać ludzi, których trawi *febris aurea*. Nieraz zapuszczają się z zimą oddziały robotników, zaopatrzonych odpowiednio do pory roku, w głębie tajgi. Potrzebny materyał ciągną sami na lekkich saneczkach; siekiera i kilof muszą zastąpić motykę, potrzeba odtajać zmarzłe kawałki piasku, wyrąbane w złotodajnem błocie, i płukanie odbywa się w wodzie gorącej. Po dniu takiej ciężkiej pracy, znajduje robotnik odpoczynek pod szałasem, przez którego ściany przejrzyste wieje zmarzły śnieg. Co za zdrowia żelaznego potrzeba, aby to wytrzymać!

Jeżeli poszukiwania zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, musi przedsiębiorca postarać się o koncessyę. Rząd nie daje obszerniejszej, jak tylko na exploatowanie pasa szerokiego 100 sazenów (przeszło 400 metrów), a długiego 5 wiorst. Nikt nie uzyska dwóch z sobą graniczących pasów. Za to pozwolenie ma skarb prawo do czwartej części zysku. Koncessya opiewa zawsze na lat 12, po tym czasie powraca ziemia na własność skarbu. Wydobyte we wschodniej Syberyi złoto bywa wysyłane do Barnaul, gdzie w przytomności właściciela, zostaje odważone i przetopione na sztaby złota, ważące od 60—100 funtów. Każda bara nosi wyciśniętą liczbę porządkową i imię właściciela. Złoto zostaje następnie wysłane do Petersburga a właścicielowi wydany kwit, za którego okazem bank handlowy petersburski wypłaca mu część należytości, a resztę dopiero wtedy, gdy złoto zostanie złożone w sklepach mennicy rządowej.

Robotnicy bywają dobrze żywieni, a płaceni stosownie do uzdolności roboty bardzo rozmaicie, bo od $3\frac{1}{2}$ do 20 rubli miesięcznie. To też nie ta skąpa płaca przywabia tłumy pracowitych ludzi do tajgi, lecz nadzieja zysku pobocznego. Praca w płuczkach kończy się o 3ciej popołudniu, po czem wolno jeszcze każdemu robotnikowi pracować dłużej, za którą to pracę nadzwyczajną dostaje od każdego *zołotnika* ($4\frac{1}{2}$ kilo) wypłukanego piasku 20—30 kopiejek, stosownie do bogactwa pokładu. Praca ta jest bardzo zyskowną i zdarza się, że pilny robotnik 30 rubli w jednym dniu zarobi. Należy dodać, że przehula je równie szybko, skoro tylko wydostawszy się z tajgi pierwszą karczmę napotka.

Nietylko w złoto obfituje tajga. W bogato przez naturę uposażonym czworoboku pomiędzy Bajkałem, górną Tunguską, Jenisejem i górami sajańskiemi znajduje się prawie wszędzie węgiel kamienny, żelazo, sól, na granicy Mongolii grafit. Dziś te wszystkie bogactwa leżą jeszcze nieczynne i nieużyte, chłopi tamtejsi śmiali się z Kohna, gdy im polecał użyć węgla kamiennego, który w niektórych miejscach tuż pod wierzchnią darnią spoczywa, na opał. Dla Sybiraków bogactwem tajgi są zamieszkujące ją zwierzęta. Trzody renów, łosi, jeleni, sarn, błąkają się po puszczy, a obok nich lisy, sobole, gronostaje, rysie i inne, których futra wędrują potem daleko w świat na targ lipski albo londyński. W tym świecie zwierzęcym jest królem, jak złoto wśród minerałów, niedźwiedź. Niedźwiedź odgrywa i w życiu Sybiraków bardzo znakomitą rolę. W ich podaniach, zabawach, obrzędach religijnych, nawet w medycynie miejscowej zdobył on sobie bardzo poważne stanowisko. „*Nikita Iwanowicz*“, tak brzmi nazwisko niedźwiedzia w ustach Sybiraka, jest najsilniejszem zwierzęciem w tajdze i tę swą przewagę daje on uczuć równie innym zwierzętom, jak i mieszkańcom pobliskich wiosek, w których trzodach często wielkie robi spustoszenia. Niechętnie pokazuje się on w bliskości wielkiego traktu, który z Ekaterinenburga do Irkucka, od zachodu na wschód przecina Syberyą; odgłos rąbiącej lasy siekiery wypłasza go na północ ku tundrom i na wschód do kraju Jakutów. Nieraz jednak zapuszcza się Nikita Iwanowicz aż do miasteczek leżących na pograniczu tajgi i wzbudza ogólny postrach, za co przecież zwyczajnie śmiercią bywa ukarany, bo niebawem chwyta kto może za broń i obława powszechna nie pozwoli mu zawczasu umknąć do niedźwiedziej gęstwiny. Ludzi boi się niedźwiedź i tylko zaczepiony, albo głodny sam ich zaczepia. Jeszcze więcej boi się psów, nieraz zmyka i przed małym pieskiem, jeźli tylko tego ujada i śmiało naciera. Najmilszą mu potrawą są łosie, reny albo jelenie, na które napada z zasadzki przy ścieżkach, którędy te zwierzęta chodzą do zdroju. Miewa także przystępy dobrego humoru. W Zawatiejówce opowiadano Kohnowi, że gdy pewnego razu grono zbierających jagody ludzi spotkało się w lesie z niedźwiedziem, który oddawał się temu samemu zatrudnieniu, niedźwiedź urażony widocznie wtargnięciem ludzi do jego państwa, przyskoczył mrucząc do młodego parobczaka, palnął go silnie łapą po plecach i zabrał się znowu najspokojniej do jagód.

Dla krajowców, tak dobrze Tunguzów, Jakutów, Ostjaków, Karagassów, jak i rossyjskich Sybiraków, polowanie na niedźwiedzia jest pewnym rodzajem sportu myśliwskiego i nie wahają się oni z bronią białą pójść w zapasy z Nikitą Iwanowiczem. Pan Kohn poznał w r. 1868 w biurze *zasiedatela* telmińskiej fabryki chłopa z Zawatiejówki, który tego lata sam ubił dziesięć niedźwiedzi. Chodził on na polowanie uzbrojony tylko siekierą i na stopę długim nożem myśliwskim, który mu ukuł kowal miejscowy. Umyślnie nie brał z sobą psa, aby nie płoszyć niedźwiedzia. Skoro podrażniony i rozjuszony niedźwiedź podniósł się na tylnych łapach gotów do walki, rzucał się ku niemu odważny Sybirak, wbijał mu nóż w piersi, a w tej samej chwili ciął siekierą w łeb, tak że niedźwiedź padał prawie bez oporu. Potrzeba odważnego serca i pewnej ręki do takiego polowania.

U Giljaków, mieszkających przy ujściu Amuru i w północnej części wyspy Sachalin, doznaje niedźwiedź, zwany tam „kote“, czci boskiej, co przecież nie chroni go przed upieczeniem i zjedzeniem. Do obchodu uroczystych świąt łowią Giljacy młode niedźwie-

wypadek nawet w razie starcia pomiędzy Anglią a Rosyą, wojna serbsko-turecka nie powinna wyprzeć F r a n c y i ze stanowiska neutralnego. W szczerość tego życzenia można wierzyć, bo kto nie może odgrywać czynnej roli, ten musi być neutralnym a Francya mimo kilkuletniej pracy nad reorganizacyą siły zbrojnej nie jest w tej chwili przygotowaną na czynny udział w zawikłaniach. Za czasów dawnego zgromadzenia narodowego, gdy wśród ustawicznej waśni między stronnictwami, wśród ciągłych zakulisowych spisków parlamentarnych musiały leżyć odłogiem wszystkie pilne sprawy wewnętrzne, pocieszano się zawsze tem, że przynajmniej zastój nie ogarnął spraw wojskowych, że na tem polu zgromadzenie narodowe i rząd działając zgodnie zrobiły wszystko czego wymagało położenie i stan kraju. Jeżeliby tak było istotnie, to dziś Francya mogłaby rozporządzać armią potężną i zapewne nie spieszyłaby się z upokarzającem dla siebie zeznaniem, że stan sił nakazuje jej przestrzegać neutralność na wszelki wypadek. Francuzi drożyliby się bardzo z takiem zapewnieniem, gdyby wiedzieli, że jestto z ich strony koncesya pokojowa, a nie smutna konieczność. Jeszcze smutniej przedstawia się ten stan rzeczy dla Francyi, jeżeli zważymy, że nowy parlament wcale nie obiecuje być płodniejszym od poprzedniego. Niezadługo uchwali on ferye i skończy pierwszy okres swej działalności. Jakim rezultatem pochwalą się deputowani, senatorowie przed wyborcami? Izba deputowanych wskaże chyba na kilka tuzinów unieważnionych mandatów i jałową rozprawę amnestyjną a senat na ciągłe próbowanie równowagi pomiędzy republikanami a konserwatystami W tej mierze nikt nawet we Francyi nie stara się usprawiedliwić deputowanych i senatorów dzisiejszych. Stracili oni kilka miesięcy czasu i zawiedli wielkie oczekiwania, jakie pokładano w nich zaraz po wyborach.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 1 lipca.

Ƶ Na pozór położenie Serbii wydaje się dość rozpaczliwem. Cała Europa wyrzeka się Serbii. Niemcy zachowują się obojętnie, lubo sympatye ich znajdują się widocznie po stronie ludów słowiańskich. Austrya, przynajmniej, o ile o tem z zachowania się półurzędowej *Abendpost* wnosić można, uważa Serbię za lennika wiarołomnego, a nawet Rossya w depeszach dzisiejszych, prawie oficyalnych, oświadcza całemu światu, że Serbia pomimo wszelkich przestróg a zatem na własną odpowiedzialność rozpoczyna tak śmiałą walkę. Na domiar Turcya niechce odegrać roli zaczepnej i woli zająć stanowisko odporne, aby módz zrzucić odpowiedzialność za napaść na Serbię. Dalej dziennik tak poważny, jak *Presse*, patrzy bardzo czarno w przyszłość Serbii i jest prawie pewnym, że Turcya pokona niewprawną milicyę serbską. Mniej pessymistycznie widzi rzeczy *Fremdenblatt*, obawiając się wzrostu potęgi tego słowiańskiego Piemontu i upatruje w związku trzech mocarstw północnych jedyną jeszcze rękojmię ocalenia pokoju europejskiego. Tymczasem Serbia nieoglądając się niby na nikogo, przesłała *ultimatum* do Stambułu. O ile pamięć nasza sięga, żadne mocarstwo nie przyjęło jeszcze przesłanego sobie ultimatum, które zazwyczaj zawiera warunki niemożebne. Istotnie i Serbia stawia takie warunki, których odrzucenia wymaga godność Turcyi.

Pessymizm dzienników powyższych o położeniu Serbii nie wszędzie znajduje wiarę, albowiem dość słyszeć można opinij przeciwnych, rokujących Turcyi klęskę w walce, która niebawem ma wybuchnąć. Rezultat pojedynku między Turcyą a Serbią zawisł atoli ostatecznie od ważnego pytania, czy Serbia stanie sama, czy żadnego nie znajdzie poparcia choćby tylko moralnego, czy Rossya nie ujmie się za Serbią a raczej czy nie będzie kierować jej walką, wreszcie co Austrya uczyni, t. j. po czyjej znajdzie się stronie? Jeżeli z drobnych wskazówek wnosić wolno, to związek trzech mocarstw a właściwie ze względu na praktyczną stronę obecnej chwili politycznej, związek dwóch mocarstw, Austryi i Rossyi, wytrzyma wszelkie próby. *Wehr-Ztg* n. p. uchodząca za organ kół wojskowych, z zapałem oświadcza się za ścisłą przyjaźnią między Austryą a Rossyą, a wiadomość podana przez *Fremdenblatt* o udzieleniu ambasadorowi rossyjskiemu w Wiedniu, p. Nowikowowi, wielkiej wstęgi orderu św. Szczepana — jeśli prawdziwa — miałaby także swe znaczenie.

Uwolnienie spiewaka Adamsa, oskarżonego o krzywoprzysięstwo w procesie o ojcostwo, sprawiło tu powszechne wrażenie, tak, iż *Fremdenblatt* pisał, że większość przysięgłych (7 głosów) s k a z a ł a p. Adamsa, że atoli brakło potrzebnej ilości ⅔ głosów. Również zdziwiło, że dzienniki tutejsze z rozprawy przeprowadzonej przy zamkniętych drzwiach mogły podać tak szczegółowe sprawozdania.

Wiedeń, 28 czerwca.

+ Otóż, pomimo wszelkich usiłowań dyplomacyi, jesteśmy w przededniu ważnych wypadków, których objawem będzie więcej działanie, aniżeli rozbiory i negocyacye dyplomatyczne. Nawet optymiści *quand même* poczynają już powątpiewać o skuteczności akcyi pokojowej i poprzestają na obliczaniu prawdopodobieństwa i szans zwycięstwa lub klęsk po stronie Serbii i po stronie Wys. Porty. *Wiener Abend-Post* ogłosiła *communiqué*, w którem oświadcza, że rząd w Dolma-Bagdżi uważa rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich jako nader bliskie, a telegramy z Belgradu donoszą nam w istocie, że wyjazd księcia Milana do armii opóźnił się jedynie z powodu trudności, jakie nastręczało zręczne zredagowanie wojennego manifestu do narodu. Idzie bowiem o to, czy w tem wypowiedzeniu wojny zachować stanowisko lennika W. Porty, lub też ogłosić od pierwszej zaraz chwili niepodległość.

Rzeczy tak tedy stanęły, iż pojednanie nie ma rzeczywiście prawie żadnych szans powodzenia i że niebawem nowe nastąpić mogą komplikacye, które bardzo łatwo dadzą się przewidzieć — bardzo jednak trudno, jak na teraz przynajmniej, oznaczyć z całą dokładnością. Z jednej strony Anglia fortyfikuje Gibraltar, jak gdyby sama zamierzała czynny wziąć udział w wojnie; z drugiej zaś strony taż Anglia prawie sama jedna prowadzi negocyacye, od których już wszyscy odstąpili, i obiecuje Serbii, że się zbliży do Rossyi, a to w celu wyrobienia koncesyj terrytoryalnych, jeżeli tylko Serbia wstrzyma się od akcyi orężnej. Zdaje się zaprawdę, iż żyjemy w takich czasach, w których wszystko jest możliwe, i w których zarówno dowiedzieć się możemy o wkroczeniu wojsk tureckich do Belgradu, jako dobrowolnem odstąpieniu Bośnii na rzecz Serbii, a Hercegowiny na rzecz Czarnogóry.

Jakież w podobnem położeniu jest zachowanie się Austryi-Węgier? Choćbym się miał powtarzać, powiem z całem wewnętrznem przekonaniem to samo, co wam od samego początku tej kwestyi zawsze mówiłem: „Austrya pozostanie wierną aliansowi trzech cesarzy", i zaprawdę nie może innej trzymać się polityki. Pójdę nawet cokolwiek dalej, i powiem nieobawiajac się bynajmniej, aby wypadki twierdzeniu mojemu zaprzeczyły: „Austrya pozostanie wierną przymierzu z Rossyą i pójdzie z nią w całkiem otwartej, całkiem szczerej zgodzie." Pojmiecie to zapewne, iż postępując podobnie, Austrya służy w sposób najpożyteczniejszy swym własnym interesom, i że ulega konieczności obecnego położenia.

Rozważmy tylko agitacyę południowosłowiańską, która się już objawia w pewnych okręgach Węgier, a która w obecnej chwili zmusza do użycia nadzwyczajnych środków. Rozważmy ilu Serbów żyje pod berłem Habsburgów i jak niebezpiecznem dla spokoju monarchii mogłoby stać się utworzenie wielkiego państwa serbskiego, o jakiem marzą egzaltowani patryoci *Omladiny* — a pojmiemy całą wagę i słuszność słów *Wiener Abend-Post*, która w sposób stanowczy i całkiem sprawiedliwy zrzuca na lennicze księstwo serbskie całą odpowiedzialność za zerwanie pokoju. Austrya nie może być posądzaną, iż odstąpiła od swych tradycyj historycznych, od swej misyi cywilizatorskiej. Nie zachodzi bynajmniej potrzeba przypominania jej księcia Eugeniusza, jenerała Laudona i tylu innych, którzy zdobyli sobie wawrzyny w walkach przeciw Turkom. Hrabia Andrassy próbował wszelkiemi środkami w drodze dyplomatycznej uczynić dla Chrześcian wschodnich to, co inni uczynili za pomocą broni. Podwoił on swe starania i wyczerpał wszystkie środki w celu uzyskania dla nich prawdziwych koncesyj, i można śmiało powiedzeć, że byłby je nawet uzyskał, gdyby nie krnąbrna ambicya Serb[ii] i Czarnogóry, które pragną koniecznie powi[ę]kszenia terrytoryalnego.

Uczyniwszy jednak to, czego wymaga ludzkość i cywilizacya od Austryi-W[ęgier], wolno przecież wielkiemu mocarstwu pom[yśleć] i o własnych interesach. Otóż interesa Austryi-Węgier sprzeciwiają się temu, by ruch serbski wielkie przybrał rozmiary; i właśnie w tym punkcie polityka austryacka zgadza się z polityką rossyjską, która zawsze okazywała więcej względów dla Czarnogóry, a nie szczególnie życzliwem okiem spoglądała na roszczenia Serbii.

Tak więc dwa cesarstwa idą w zgodzie, ponieważ to właśnie jest środkiem osiągnięcia rezultatu. W tak krytycznem położeniu nieufności budzą się łatwo; a wszelkie wahanie się, wszelkie niedowierzanie [ze] strony jednego lub drugiego z sprzymierzeńców zostałoby natychmiast przez drugiego spostrzeżonem, co właśnie całą sprawę kompromitować by mogło. Nic podobnego się nie stanie. Szczerość i otwartość przewodniczą stosunkom obu mocarstw i dozwalają im obecnie nadać pewne znaczenie swej zbiorowej akcyi, czy to w razie zwycięstwa Serbii, czy też i w tym wypadku, gdyby ta uległa w walce, którą sama wywołuje.

Konstantynopol, 25 czerwca.

☽ O zaprojektowanym obozie dla 80.000 redyfów drugiego powołania, który miał być założony w Bejkos, donosiłem poprzednio. Teraz słychać, że rząd od myśli założenia tego obozu odstąpił. Oddziały zebranych już w tej miejscowości redyfów rozlokował po koszarach, które po większej części opróżnione były z wojska, powysyłanego do Hercegowiny, Bośnii i Bułgaryi. Redyfów tych jest już kilkanaście tysięcy w Konstantynopolu Coraz nowe oddziały przybywają statkami z Anatolii.

Od kilku dni bardzo pilnie pracują w fabryce ładunków w Makrykioj. Liczbę żołnierzy zajętych wyrabianiem tych ładunków pomnożono o 1.500. Wszyscy razem wyrabiają dziennie milion ładunków, z których połowę dla odtylcówek Henri-Martini, drugą połowę dla karabinów, jakiemi uzbrojeni będą ochotnicy. (?)

Nowo przywiezione działa Kruppa o których w przeszłej korespondencyi donosiłem, umieszczone będą w fortach i fortyfikacyach przy ujściu Bosforu.

Budżet ministerstwa wojny podniesiony został przeszło na 4,200.000 lir tureckich a więc o 297,090 lir, czyli o 6,832.170 franków wyżej od zeszłorocznego.

Turcya przygotowuje się do wojny; przeciw Bułgarom nie będzie już miała potrzeby używać ładunków, które się teraz tak skwapliwie fabrykują, jeżeli z rzeczywistością zgadza się zaręczenie, jakie daje Wielki Wezyr, Mehemet Ruszdi Pasza, w swej proklamacyi do populacyi muzułmańskiej i chrześcijańskiej w Rumelii, która co tylko ogłoszoną została. Wystosowaną jest ona wprost do Bułgarów, i do nich się po nazwisku odzywa, wzywając ich do dawniejszej z muzułmanami zgody, kiedy to tak szczęśliwie z nimi i obok nich żyli, ku zazdrości reszty świata, dopóki nie dali się obałamucić nasłanym zwodzicielom, którzy w zgubnym zamiarze szkodzenia Turcyi, potrafili zerwać tę dobrą pomiędzy Bułgarami a muzułmanami harmonię, a rozbudzić natomiast wzajemną nienawiść. Jakie fatalne i dla jednych i dla drugich wynikły z tego następstwa, sami Bułgarzy najlepiej to mogą osądzić, bo sami najlepiej wiedzą, ile krwi przelali, jakie ponieśli straty. Dzięki jednakże Bogu, p o w s t a n i e z o s t a ł o p o k o n a n e! Teraz trzeba zapomnieć tego wszystkiego co zaszło w owych dniach nieszczęścia; wyrzucić z serca wszelką nienawiść i niechęć wzajemną, powrócić do dawniejszej harmonii, i żyć z sobą w pokoju i zgodzie, jak Bóg przykazał, który jest stwórcą i panem wszystkich ludzi na świecie, a pilnując się tego przykazania, korzystać z dobrodziejstw, jakie wszystkim swoim poddanym, tak muzułmanom, jak i chrześcijanom, przyobiecuje Sułtan Murad V.

---

dzie, w braku młodych i stare, które najpierw w klatce drewnianej długo pasą rybami i tuczą. Na taki połów wybiera się kilkunastu Giljaków na sankach psami zaprzężonych, naładowanych dzidami, drągami i postronkami, do wytropionych zimowych leż niedźwiedzia, a skoro staną na miejscu, próbują obecni szamani spiewem wywabić niedźwiedzia z jamy. Jeżeli to nie skutkuje, to drągi i dzidy budzą go ze snu, a skoro tylko zaspany niedźwiedź wynurzy się z jamy, rzucają się na niego i nim się opamięta, leży już związany i spowity jak niemowlę na saniach. Najchętniej polują Giljacy na samicę, która z jednem albo z dwoma szczeniętami odbywa zimowe leże. Matka zostaje zabitą a młode odchowane na święta. Z tryumfem zostaje przywieziony niedźwiedź do wsi i umieszczony w klatce. W następnych miesiącach, styczniu, lutym, marcu, przypadają święta niedźwiedzie. Z dala i z bliska przybywają przyjaciele i kumy i przywożą z sobą ryby i inne zapasy. Skoro całe towarzystwo jest zgromadzone i pełnia na niebie zaświeci, rozpoczynają szamani swe uroczyste i żałośne pieśni; najstarszy szaman wyprowadza niedźwiedzia z klatki i przy odgłosie spiewu i muzyki oprowadza go po wszystkich jurtach, przystrojonych z powodu uroczystości festonami z wiorów. W jednej z największych jurt zostaje niedźwiedź pomieszczony na noc w zagrodzie nad ogniskiem umieszczonej Giljacy tymczasem jedzą i piją całą noc, siedząc z podwiniętemi nogami naokoło dymiącej w pośrodku boli araku. Zamiast puhara służy chińskie naczynie do picia, które szybko obchodzi koło biesiadników, przy czem i kobiety i dzieci nie bywają zapomniane.

Oczywiście że skutki tej wesołej uczty, w czasie której prawdziwe massy ryb, jagód, tranu rybiego i araku zostają pochłonięte, są niezawodne. Następny poranek rozpoczyna się wyścigami na sankach, zaprzężonych psami, po torze lodowym umyślnie na ten cel przysposobionym. I niedźwiedź bierze udział w tej zabawie, rozpostarty szeroko w saniach. Lecz z tym aktem zmienia się scena i tyle dotąd czczony król tajgi staje się przedmiotem żartów i bolesnych bardzo okazów zręczności młodzieży giliackiej. Zostaje niedźwiedź przywiązany do pala, a Giljacy okazują swą zręczność w strzelaniu z łuku, godząc w niedźwiedzia w pełnym pędzie sanek, tak, że poczciwy myś wygląda w końcu podobniejszy do jeża, niż do niedźwiedzia, tak jest naszpikowany giljackiemi strzałami. Ostatecznie który bądź z szamanów dobija go z miłosierdzia i czczony wczoraj bożek zostaje upieczony i z wielką radością zjedzony.

I u Kamczadalów panuje podobny zwyczaj. W listopadzie obchodzą oni uroczyste bardzo święto na podziękowanie bogom za zgromadzone zapasy zimowe i obfity połów ryb. Na uczcie, jaką się kończą religijne ceremonje, nie może braknąć niedźwiedziej pieczeni, a gdy się ta na stole ukaże, wnosi gospodarz jednocześnie i głowę niedźwiedzia, przystrojoną winogradem i słodkiem zielem, stawia ją przed gośćmi, którzy pospołu błagają niedźwiedzia aby im przebaczył, iż go zabili; niechaj doniesie o ich postępowaniu pobłażliwem swym krewnym, aby się na nich nie mścili. Przyczem zostaje niedźwiedzia głowa obdarowana rozmaitemi drobnostkami.

Wspomnieliśmy, że i nauczycielem medycyny jest niedźwiedź u Sybiraków. Koryaki nad brzegami morza ochockiego używają na leczenie ran dekoktu z tak zwanego „korzenia niedźwiedziego", który dlatego tak się nazywa, że jak zapewniają, zraniony albo chory niedźwiedź zwykł jeść tę roślinę i tarzać się po niej Z tego wywnioskowali, że musi być ona pomocną niedźwiedziowi, a zatem i ludziom.

Dr. W.

Taka jest w ogóle myśl owej proklamacyi, napisanej z takiem namaszczeniem, do jakiego jeden tylko stary Mehemed Ruszdi Pasza, pomiędzy wszystkimi dziś Turkami jest zdolny. Wyborną zaś tej proklamacyi illustracyą jest ów pożar, przez muzułmanów wzniecony, w którym się 40 dziewcząt bułgarskich żywcem spaliło.

Konstantynopol, 26 czerwca.

☽ Dziwną wiadomość publikuje, i ze wszelkiemi opowiada szczegółami tutejszy turecki dziennik *Bassiret* o środkach ostrożności, przedsięwziętych zeszłego piątku przez dwie reprezentacye dwóch mocarstw, które rezydencyę swoją letnią mają w Bujukdere nad Bosforem. Mowa tam w tem opowiadaniu o Kroatach, Czarnogórcach i wydebarkowanych na ląd z dwóch statków marynarzach jednem słowem o demonstracyjnem rozwinięciu jakiejś siły zbrojnej, którą się reprezentanci tych dwóch mocarstw otoczyli, co mogłoby wywołać niepokój lub nawet i popłoch pomiędzy miejscową ludnością, gdyby z góry o podobnej demonstracyi przez władze nie była uprzedzoną, i gdyby spokojna postawa innych poselstw, rezydujących w przyległych nad Bosforem miejscowościach, nie była jej dodawała otuchy do zachowania spokoju.

Dziwnym zbiegiem okoliczności dzienniki francuskie donosiły tego samego dnia w Paryżu o zrewoltowaniu się konstantynopolitańskiego garnizonu, o aresztowaniu ministrów i o rzezi.

Dziennik *Bassiret*, z którego niniejszą czerpię wiadomość, kończy uwagą, że ci, co podobne fałszywe rozpuszczają wieści, co się podobnych chwytają sposobów agitacyi, wielką ściągają na się odpowiedzialność, bo w razach pewnych i w chwili nieszczęśliwej mogliby istotnie sprowokować rozruchy.

W Bujukdere rezydencyą letnią ma ambasada niemiecka i rossyjska.

Bassiret donosi, że inwestytura wojskowa Sułtana w meczecie Ejuba odbędzie się w przyszły czwartek. Tyle jednak już razy ceremonia ta była zapowiadaną i odwoływaną, że i tą razą jeszcze o jej terminie powątpiewać można, zwłaszcza że niewiadomo, czy Sułtanowi zagoi się do czwartku wrzód, który mu się uformował na ramieniu, i od dwóch blisko tygodni trzyma go w pałacu. Z tego też to powodu w dwa ostatnie piątki nie odbywał zwykłego *salamliku* i nie jeździł do meczetu, żeby przewodniczyć modlitwie.

Riza Pasza bezzwłocznie udaje się w Dardanele dla inspekcyi fortec, i umieszczenia w nich nowo sprowadzonych dział Kruppa.

Dla ułatwienia telegraficznej korespondencyi flocie angielskiej w Bezika, urządzono nowe biuro telegraficzne w Kum-Kaale.

Kilku wyższych oficerów głównego sztabu wyjechało na Adryanopol do Niżu. Wyprawiono z tąd również w tamtą stronę koleją żelazną cztery bataliony piechoty.

Kilku innych oficerów głównego sztabu udało się do Madanii zkąd pojadą do Brussy, żeby w tamtych stronach przyspieszyć mobilizacyę i ekwipowanie redyfów 2go powołania, których dziś już rachują w Konstantynopolu do 20 tysięcy.

Familia generała Ignatiewa opuściła Konstantynopol i Turcyę. Upornie powtarza się tu pogłoska, że i sam generał Ignatiew niedługo za nią podąży.

Mówią, że metropolita bułgarski z Widynia, którego popi bułgarscy, aresztowani przez ministerstwo policyi, mocno mieli skompromitować, powołanym będzie do Konstantynopola.

Hakki Pasza, mianowany prezesem sądu, złożonego w Ruszczuku w sprawie bułgarskiego powstania, wyjechał przed tygodniem na miejsce przeznaczenia.

SPRAWY MONARCHII

Jego ces. i król. Apostolska Mość powrócił d. 30 z. m. z Ischl do Wiednia i tego samego dnia wyjechał do Laxenburg. Celem spotkania się z Cesarzem Aleksandrem w d. 8 b. m. — pisze *Wiener Ztg*. — wyjedzie Najj. Pan z Wiednia w piątek d. 7 b. m. wieczorem na Nimburg, Młody Bolesław i Czeską Lipę do Bodenbach. Po odprowadzeniu Cesarza rossyjskiego do granicy powróci Najj. Pan prawdopodobnie na Pragę.

— Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser, powrócił d. 29 z. m. z Salzburga do Wiednia. Ten przedwczesny powrót z urlopu zwrócił na siebie uwagę dziennikarstwa; niektóre dzienniki wiedeńskie upatrują związek między powrotem bar. Lassera do Wiednia a wypadkami w południowych Węgrzech. *Presse* występuje przeciw tej domyślności dziennikarskiej, oświadczając, że br. Lasser przejeżdżał tylko przez Wiedeń w podróży z Salzburga do Wartenbergu.

— Jak wiadomo, odbyła się d. 27go kwietnia r. b. konferencya deputowanych w sprawie powszechnego rozbrojenia. Na tej konferencyi wybrano komitet, który miał zbadać tę sprawę i przedłożyć stosowne wnioski. Komitet zebrał się d. 30 z. m., uchwalił wybrać dwóch referentów i polecił im porozumienie się z krajowymi i zagranicznymi zwolennikami redukcyi wojsk stałych co do zwołania międzynarodowej konferencyi. Referentami wybrani zostali pp. dep Fux i dr. Sturm. Na każdy wypadek — powiada *Presse* — świadczy powyższa odraczająca uchwała o tem, że panowie z komitetu zajmującego się kwestyą redukcyi wojsk stałych liczą się z chwilową dość groźną sytuacyą.

— W ostatnich dziennikach węgierskich i wiedeńskich spotykamy się z zaprzeczeniami urzędowemi i nieurzędowemi co do poprzednich doniesień o wypadkach w południowych Węgrzech. I tak oświadcza *P. Naplo* co do doniesienia o zwołaniu Sejmu węgierskiego, że nic mu nie wiadomo o takiem postanowieniu rządowych kół węgierskich a wreszcie nie może pojąć, na coby się przydało zwołanie sejmu. Dowodem, że nikt nie myśli o zwołaniu sejmu, jest ta okoliczność że prezydent Izby niższej, K. Ghyczy robił w piątek wizyty pożegnalne i wyjeżdża najpierw do swych dóbr Igmand a w połowie lipca do Karlsbadu. W tym samym dzienniku zastrzega się prezydent król. trybunału sądowego w Beczkerek, p. M. Varady, przeciw insynuacyi, że Omladyna serbska wywiera swój wpływ na członków tego trybunału. Żaden z członków tego trybunału nie myśli odgrywać roli politycznej i dlatego nie potrzebuje ulegać wpływom Omladyny. Nareszcie zawiera *Hon* urzędowe sprostowanie doniesienia poprzedniego, jakoby urzędy telegraficzne w Nowym Sadzie i Semlinie nie chciały przyjmować nieprzyjaźnych Serbom telegramów. Doniesienie to jest całkiem fałszywe. — *Kelet Nepe* zawiera znowu korespondencyę z W. Kikindy, która słowo w słowo potwierdza znaną korespondencyę *Napla* z Nowego Sadu. Nowością w tej korespondencyi jest tylko doniesienie, że Kornel Iwanowicz przyaresztowany w Melencze chciał od bogatego duchowieństwa serbskiego wymusić na rzecz rządu serbskiego złr. 20.000. Liczba osób aresztowanych w W. Kikindzie ma wynosić 22 a pomiędzy nimi ma się znajdować także dyrektor tamtejszej kasy oszczędności. Nadprokurator państwa Kozma i jego zastępca Löw bawią obecnie w Nowym Sadzie.

— Z Zagrzebia donoszą, że sejm kroacki zostanie odroczony. Według innych doniesień telegraficznych jest powyższe doniesienie bezpodstawnym wymysłem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(W sprawie komunistów paryskich.)

Journal Officiel donosi: „Prezydent republiki wystosował po odczytaniu sprawozdania o śledztwach sądowych, odbytych przez władze wojskowe przeciw uczestnikom powstania z r, 1871 w czasie od ! stycznia 1875 do 1 czerwca 1876, następujące pismo do ministra wojny:

„**Wersal**, 27 czerwca 1876. Mój kochany Ministrze! Mnóstwo osób, które brały udział w powstaniu z r 1871 żyło do dnia dzisiejszego w obawie, że zostaną wykryte i pociągnięte do sądowej odpowiedzialności, mimo, że władze wojskowe wstrzymywały się faktycznie od dwóch lat prawie od wszelkich nowych śledztw sądowych, z wyjątkiem przeciw osobom, które dopuściły się pospolitych zbrodni, jako to: morderstwa, rabunku, kradzieży, lub które w organizacyi i prowadzeniu powstania odszczególniający brały udział. Zapiski statystyczne, które mi Pan przedłożyłeś, wykazują, że w r. 1875 było tylko 52 śledztw i że w roku bieżącym było ich tylko dziesięć. Zauważam przytem, że w 22 wypadkach chodziło o morderstwa, w 17 o nielegalne aresztowania, w 13 o zbrodnię rabunku, w 6 o zbrodnię podpalenia a tylko w 4 wypadkach o rewolucyjne działania w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Z tych cyfer wynika, że dzieło karania uczestników powstania przez władze wojskowe, może być uważane z wyjątkiem wypadków naoczności, za ukończone. Od dziś mają być zaniechane wszelkie dalsze śledztwa z wyjątkiem przeciw osobom, które piętnuje uczucie wszystkich uczciwych ludzi, należących do jakiegokolwiek stronnictwa. Uczucie publiczne wzdrygałoby się słusznie, gdyby ci, którzy nie szanowali ani życia ani mienia, ani wolności innych i którzy powstanie przygotowali i prowadzili — mogli ujść karze, podczas gdy mniej winni srogo zostali ukarani. Lecz pominąwszy te wypadki wyjątkowe, których ustawa nie może ściśle oznaczyć, uważam za rzecz konieczną, ażebyśmy puścili w niepamięć wszystkie czyny, odnoszące się do nieszczęsnego powstania z r. 1871. Ażeby zaś w tej mierze ustalić wszelkie obawy, proszę Pana, polecić wszystkim generałom, zostającym pod jego rozkazami i wykonywującym sądownictwo wojskowe, żeby pamiętali dobrze o wyżej wskazanej różnicy, ażeby wyświadczali dobrodziejstwo niepamięci wszystkim tym, którzy zostali w błąd wprowadzeni i ażeby pod żadnym warunkiem nierozpoczynali śledztwa lub procesu bez zawiadomienia Pana. Gdyby zaś zwrócono ich uwagę na czyny krzyczące, podpadające pod kategoryę czynów powyż nadmienionych, natenczas zawiadomisz Pan o tem radę ministrów i przedstawisz jej powody, dla których śledztwo miałoby zostać odroczone. Spodziewam się, że tym sposobem zdołamy uspokoić wszelkie obawy, ułaskawiając wielu a nie naruszając przytem wielkich interesów i zasad, których jesteśmy stróżami. Przyjm Pan itd. Marszałek **Mac-Mahon**, książę Magenty".

Dzienniki republikańskie umiarkowane zadowolone są z powyższego pisma marszałka Mac-Mahona. Tylko co do zaocznie skazanych, których liczba wynosi 3.313, dowodzą też dzienniki, że prezydent republiki powinien był postanowić, że zaocznie skazani nie za zbrodnie pospolite, lecz za prosty udział w powstaniu, mogą powracać do kraju nie potrzebując się obawiać kary.

Repub. Franc. winszuje prezydentowi republiki uczuć, które mu podyktowały powyższe pismo; lecz — dodaje organ Gambetty — jeżeli prezydent gabinetu mniemał że pismo to zastąpi ustawę, to jest w błędzie, dla którego nie mamy dość słów nagany. Izba nie może do tego stopnia abdykować ze swoich praw".

(Wojna serbsko-turecka.)

Jutro albo pojutrze ma się rozpocząć akcya wojenna. W Belgradzie rozlepiono 30 z. m. proklamacyę wojenną, która wyłuszcza powody, zniewalające Serbię do chwycenia za broń. Powodami temi są nienawiść rasowa i manja wielkości, która naraz opanowała umysły prostaczków serbskich. Dopóki Serbowie nie wykażą lepszych powodów na uzasadnienie tak straszliwej ostateczności, jaką jest wojna, każdy człowiek zdrowo myślący i nie pozbawiony uczuć prawa i ludzkości odwracać się musi ze wstrętem od ich krwiożerczego przedsięwzięcia. Dzięki cywilizacyi doszliśmy już przecież w Europie do tego, że dziś lada chimera, lada pozór, udrapowany w szaty patryotyzmu nie wystarczy do usprawiedliwienia tego uprzywilejowanego rozboju międzynarodowego..... Kto nie przyswoił sobie dotychczas europejskich pojęć o przyzwoitości, ten z pewnością nie ma prawa miotać przekleństw na „psów azyatyckich", a kto odgrywa rolę wilka, niechże nie ma pretensyi, aby go za jagnię uważano. Serbowie byliby bardzo wdzięczni Turkom za pierwszy krok zaczepny, któryby postępowaniu ich mógł dać przynajmniej pozór uprawnienia. Nie przeszkadzaliby nawet rzuceniu kilku bomb na jakie serbskie.. Saarbrücken, któreby im pozwoliło przybrać pozę niewinnej ofiary i rzec potem Europie: Patrzcie na tych Turków, zły to naród i krwi chciwy, napada nas, musimy się bronić. Ale Turcy stoją nieruchomo, przyjmują obojętnie wszystkie prowokacye i czekają na pierwszy wystrzał. Znoszą cierpliwie nawet takie prowokacye, jak otwarte za wiedzą i zezwoleniem rządu serbskiego przekraczanie granicznej rzeki Dryny przez kilkutysięczne oddziały zbrojnych ochotników, oddziały przyznające się jawnie do związku armii serbskiej. Turcy czekają na wyzwanie formalne, a tymczasem ściągają siły i zapasy wojenne. Wstrzemięźliwość ta może im wyjść na dobre. Już bej Tunisu przyrzekł Porcie solennie dostarczyć kontyngensu wojennego, a właśnie donoszą, że także wicekról egipski gotów jest przysłać 80.000 ludzi do dyspozycyi sułtana

W armii serbskiej panować ma, według korespondencyi *Liberté* wielkie zamieszanie, żołnierzom brak najniezbędniejszych rzeczy, kawalerya serbska nie wytrzyma najlżejszego porównania z turecką. Temi dniami powrócił z Petersburga metropolita serbski Michał i przywiózł zapewnienie tamtejszego rządu, że Rossya przyśle Serbom w pomoc znaczną liczbę ochotników i wszelkiemi siłami starać się będzie o wyjednanie dla Serbii pożyczki za granicą. Wedle telegramu *Presse* z Zadaru, zakupują rosyjscy oficerowie w jednej z fabryk fiumańskich torpedy. Serbowie nie dowierzając fortunie, wznoszą szańce wewnątrz kraju mianowicie nad brzegami Dunaju. O siłach zbrojnych Serbi podaje *Journal des Débats* daty następujące: księstwo podzielone jest na 17 okręgów, z których każdy dostarcza po dwie brygady. Siły pojedyńczych brygad nie są równe; są brygady liczące 2500, inne mają po 5000 a nawet po 7000 ludzi. Przeciętnie liczy każda brygada po 4000 ludzi, z czego wynikałoby, że armia serbska wynosi 136 tysięcy ludzi. Jest to jednak siła tylko normalna, w rzeczywistości mogą Serbowie rozporządzać co najwyżej 100 tysięcy żołnierzy. Turcy według tego samego korespondenta mają na granicy serbskiej 100 tysięcy ludzi.

Według telegramu z Cetynii z 30 z. m. miał książę czarnogórski wczoraj już wręczyć komendantowi tureckiemu deklaracyę wojenną. Z Mostaru (stolicy hercegowińskiej) donoszą, że wkroczenie Czarnogórców pod dowództwem Pawła Petrowicza do Hercegowiny jest już rzeczą postanowioną. Z tego powodu panuje między ludnością muzułmańską ogromne rozjątrzenie. Wypowiedzenie wojny ze strony Czarnogóry miałoby daleko donioślejsze znaczenie, niż bunt serbski Podczas gdy wojna serbsko-turecka może zawsze jeszcze być uważaną za sprawę wewnętrzną turecką, gdyż Serbia jest państwem, należącem bądź co bądź do związku monarchii tureckiej, wojna z Czarnogórą, która od r. 1852 jest państwem zupełnie niepodległem, wystąpuje z ram wewnętrznych spraw tureckich i jest już aferą międzynarodową.

(Wyjazd księcia Milana do obozu.)

Piszą z Belgradu do *Polit. Corresp.*: „Do wczoraj (27 czerwca) odjazd księcia Milana do armii naznaczony był na dzień 30 czerwca. Dziś postanowiono jednak, że książę jutro już wyjedzie do obozu. Powodem tego przyspieszenia mają być ważne wiadomości, jakie nadeszły do armii południowej. Generał Czernajew doniósł mianowicie, że Chefket basza przedsiębierze od wczoraj ruchy, które wskazują na zamiar zaczepki ze strony tureckiej. Od 25 czerwca przybyło do Niżu wiele świeżych wojsk tureckich, szczególnie Czerkiesów, lecz mimo to siły tureckie są zawsze jeszcze znacznie słabsze od serbskich, skoncentrowanych pod Deligradem i Alexinaczem. W Niżu mają widocznie dwie ewentualności na oku. Chciałoby przeszkodzić połączeniu się Serbów z Czarnogórcami a powtóre za pomocą szybkiej operacyi odeprzeć armię Czernajewa z nad granicy, aby ten uniemożliwić wkroczenie wielkiego bułgarskiego legionu.

Dla udaremnienia tych planów postanowili Serbowie przyspieszyć rozpoczęcie wojny i w ślad za tem, wyjazd księcia Milana do obozu naznaczony został na jutro. Skoro wieść o tem rozbiegła się po mieście, ludność z całego miasta i okolic zaczęła płynąć ku pałacowi księcia, aby się pożegnać ze swym panem. Domy przystrojono chorągwiami, a mieszkańcy przywdziali świąteczne szaty. Z ulic dochodzą ciągle okrzyki: „Zivio nasz dieni, junacki knez!" (niech żyje nasz dzielny, bohaterski książę!) Wyjazd naznaczony jest na jutro na godzinę 4 rano. O ile wiadomo, popłynie książę parowcem aż do Semendryi, a ztamtąd powozem pojedzie do Czupryi, Paraczynu, Deligradu i Alexinaczu."

List ten pisany w przeddzień wyjazdu, uzupełniamy telegramami prywatnemi z 29 czerwca: „Wśród huku dział, dźwięku dzwonów i głośnych okrzyków ludności, opuścił książę o godzinie 5 rano rezydencyę udając się do armii do Deligradu. Przed odjazdem książę z rozwiniętym sztandarem taką miał przemowę do załogi: „Żołnierze, mówił donośnym głosem, jako pierwszy żołnierz staję na czele armii i idę na wojnę, aby bronić ojczyzny od wrogów. Jest to misya mojej dynastyi, jest to obowiązek mego imienia! Waszej pieczy, żołnierze, powierzam moją małżonkę, a księżnę Waszą. Bądźcie zdrowi!" Głębokie wzruszenie panowało między tłumami, a po chwili z tysiąca piersi wydobył się okrzyk: „Będziem się gromadzić około Ciebie i Twojej dynastyi, będziem z radością krew przelewać za Ciebie i ojczyznę!" W drodze z kościoła do Portu, spłoszyły się konie powozu, w którym jechał książę z małżonką. Lud zabobonny wziął to zrazu za złą wróżbę, ale zapał wnet przytłumił przesądy. Gdy książę wsiadał na statek, wołano doń z brzegów: „Szczęśliwej podróży! wielkich zwycięztw!"

Według *Tagblattu* konsulowie rossyjski i niemiecki byli obecni przy wyjeździe księcia i składali mu swoje życzenia, co sprawić miało sensacyę w Belgradzie.

Z powodu wyjazdu księcia Milana do armii pisze *Wiener Abdpost*: „Najważniejszą wiadomością jest dziś ta. że książę Milan udał się do Deligradu do armii. Wnioskują stąd, że kroki nieprzyjacielskie wkrótce się rozpoczną. Z innej strony wskazują, że postępowanie Serbii zmierzało dotychczas do prowokowania zaczepki ze strony tureckiej, aby potem złożyć na Portę odpowiedzialność za naruszenie pokoju. Usiłowanie to mogło istotnie odwlec wybuch wojny na kilka dni, ale sądu o polityce serbskiej tak samo zmienić nie zdoła jak nieszczęsnego faktu, że starcie wedle wielkiego prawdopodobieństwa stało się nieuniknionem. Podczas gdy Turcya, która w obec Serbii nie żywiła żadnych zamiarów zaczepnych, ma zupełnie zabezpieczone linie odwrotu politycznego, widzi się Serbia zepchnięta na tory, z których odwrót, jakkolwiek w dobrze zrozumianym interesie tego lenniczego państwa, byłby pożądanym, jest już prawie niemożliwy.“

(Serbski manifest wojenny.)

Dnia 1 lipca miano w Belgradzie ogłosić manifest wojenny, który zawiera między innemi następujące ustępy:

„Od chwili wybuchu powstania w Bośnii i Hercegowinie, położenie Serbii stało się nie do zniesienia. Zaniechaliśmy wszystkiego, coby mogło było mocarstwom i W. Porcie utrudnić dzieło pacyfikacyi. Mimo to Porta opasała żelaznym obręczem ojczyznę naszą od ujść Timoka aż do ujść Dryny. Rok już upływa, odkąd nie prowadząc z Portą wojny, ponosimy jednak wszystkie ciężary, jakie wojna nałożyłaby na nas. Mimo to słuchałem rady mocarstw gwarantujących i nakazywaliśmy milczenie uczuciom naszym. Lecz Porta bez względu na to wysyłała i wysyła ciągle wojsko nad naszą granicę; przysłała dzikie hordy baszybożuków, Czerkiesów i Arnautów, przysłała z głębi Azyi barbarzyńskich Kurdów, aby ojczyznę naszą w zgliszcza zamienić. Pozostawać dłużej w granicach umiarkowania byłoby niedołęztwem. Wskazałem rządowi cesarskiemu środki, które mogłyby uspokoić powstańcze prowincye i wybawić Serbię z nieznośnego jej położenia. Oświadczyliśmy Porcie, że w imieniu pokoju i ludzkości wkroczymy do prowincyj powstańczych. Zależy teraz od Porty położyć kres rozlewowi krwi.

Bracia! Pełen otuchy staję na waszem czele, z nami idą waleczni bracia Czarnogórcy pod dowództwem mego bohaterskiego brata Nikity; z nami są waleczni Hercegowińcy i Bośniacy, czekają na nas bracia Bułgarowie, a także szlachetni Grecy nie dadzą długo na siebie czekać.. Szanujcie granice sąsiedniej monarchii, nie dawajcie żadnego powodu do skarg ces. i król. rządowi, który ma prawo do naszej wdzięczności. gdyż wziął w opiekę swoją tak znaczną liczbę braci z Hercegowiny“.

(Kwestya neutralności Dunaju.)

Z ruchów flotylli tureckiej na Dunaju wnoszą Serbowie, że Turcy w razie wypowiedzenia wojny bombardować będą z Dunaju miasta serbskie Belgrad i Semendryę. Wielkiej z tego powodu wrzawy narobiły dzienniki, zostające w służbie serbskiej Omladyny i w ślad za kwestyą cieśniny dardanelskiej poruszają kwestyę Dunaju. Według traktatu paryskiego jest Dunaj rzeką neutralną, to znaczy, że statki wszystkich mocarstw kursować mogą swobodnie po rzece. Otóż neutralność Dunaju przeszkadza Serbom w zabezpieczeniu miast swoich od bombardowania za pomocą torpedów, które zamknęłyby obcym statkom przystęp do wybrzeży serbskich. *Tagblatt* dowiaduje się, że rząd serbski oświadczył już mocarstwom gwarantującym urzędownie, że w razie gdyby Turcya flotylli swej dunajowej użyć chciała do celów wojennych, musiałaby Serbia zarządzić środki potrzebne do obrony wybrzeży, mianowicie zaś zamknąć część Dunaju za pomocą torpedów. Rząd serbski prosi w końcu mocarstwa, aby broniły neutralności Dunaju. Z podobnem żądaniem wystąpił także rząd rumuński, którego terytoryum przy ewentualnej walce na Dunaju narażonem byłoby na bombardowanie.

(Z Bułgaryi.)

O sile zbrojnej powstańców bułgarskich znajdujemy w dziennikach następujące daty: W okręgu Burgas i w pobliżu Warny jest około 800 powstańców. W górach pod Szumlą przebywa około 3000 powstańców. W okolicach Grabowa i Trnowa jest ich 6000. W okręgach Karlowskim i Kasanlińskim uwijają się trzy oddziały w sile 4000 ludzi. Najsilniejszy oddział znajduje się w okręgu plowdyńskim, liczy on około 5000 powstańców. W całym kraju panuje ogromne rozjątrzenie z powodu okrucieństw. jakich dopuszczają się czerkiesi. Dzienniki bułgarskie podnoszą wielkie żale pomimo cenzury tureckiej. Gubernator Bułgaryi Assim basza oświadczył konsulom zagranicznym, iż oburzają go te sprawki czerkiesów, że jednak nie może im przeszkodzić, gdyż są one następstwem rozpasanych namiętności, wywołanych przez agitatorów bułgarskich. Po dłuższem milczeniu odezwał się znowu tajny rząd rewolucyjny. Ogłosił on we wszystkich gminach rozkaz, który tak opiewa: „Bułgarowie! Tajny rząd narodowy, który niebawem urzędować będzie publicznie w Niczu, uchwalił wezwać Was wszystkich bez różnicy, ażebyście porzucali pług i warsztat i spieszyli na miejsca, które Wam wskażą agenci. Kto posiada broń niechaj ją weźmie z sobą, kto jej nie ma, otrzyma ją. Nikomu nie wolno złożyć broni przed wybiciem się na wolność. Nasi sprzymierzeńcy są liczni i potężni. Każdy Bułgar zdolny do broni, ma w 8 dniach być na stanowisku.“ Drugi rozkaz zakazuje najsurowiej przyjmować reformy tureckie, płacić podatki Turkom, lub w jaki inny sposób wyświadczać Turcyi usługi.

(O przymierzu serbsko-czarnogórskiem).

pisze *Polit. Corresp.*: „Wielu powątpiewa jeszcze o przymierzu Serbii z Czarnogórą. Tymczasem nie ulega żadnej wątpliwości, że traktat odnośny został już ratyfikowany. W obec tego nie może być mowy o neutralności Czarnogóry w razie wojny Serbii z Turcyą. Prawdopodobniejszem jest, że oba państwa rozpoczną równocześnie kroki nieprzyjacielskie. Mówią nawet, że wypowiedzenie wojny jest już przygotowane i że ma być przesłane przez parlamentarza do obozu tureckiego w Podgórzycy. Serbia i Czarnogóra przyjęły solidarne względem siebie zobowiązania przeciw Turcyi. Żaden z obu rządów nie może na własną rękę zawierać oddzielnych układów z Turcyą, również nie może przyjmować warunków pokoju. Ks. Mikołaj oświadczył wyraźnie, że ludność chrześcijańska nie może żyć w pokoju z Turcyą, której organa dopuszczają się nadużyć. Nadto dzisiejsze granice Czarnogóry są nienaturalne i skazują ją na wieczne ubóstwo. Od 24 czerwca jest wojsko czarnogórskie zmobilizowane. Główne siły skierowane są ku granicy albańskiej. Czarnogóra nie wielu ma ochotników a tych których ma, wysyła do wojska stojącego w wąwozie Duga.

KRONIKA

— **Mianowania.** Major i komendant pociągów wojskowych nr. 5 we Lwowie Edward W i e d e n, otrzymał szlachectwo z przydomkiem „Alpenbach“ — Porucznik Józef P i e t r o s z y ń s k i, oficer-instruktor bukowińskiego batalionu landwery numer 77 w Czerniowcach, przeniesiony znów do czynnego stanu armii.

— **Obsadzone posady notaryuszów.** Notaryusz z Radłowa Leon R o m o w i c z otrzymał notaryat w Myślenicach a kandydaci notaryalni Teofil G a l t y z Bochni i Bruno Rogalski z Podgórza, mianowani notaryuszami: pierwszy w Niepołomicach a drugi w Dobczycach; wreszcie adjunkt sądu powiatowego w Głogowie Julian Wiktor S p o r n, mianowany notaryuszem w Radłowie.

= **Jak do Turek,** mówiono u nas dawniej, gdy się kto zanadto długo i troskliwie przygotowywał do drogi. Pokazuje się, że mimo parowców, kolei żelaznych i telegrafów »do Turek« przecież i dziś jeszcze tak daleko, jak przed wiekami. Doświadczają tego dzienniki, które nie mogą się doczekać korespondencyi z nad Bosforu. Otrzymaliśmy wczoraj od naszego korespondenta ☽ z Stambułu trzy listy razem, z których dwa krótsze umieściliśmy dziś, trzeci zaś, obszerniejszy, zachować musieliśmy do jutra. W liście prywatnym tłumaczy nam korespondent to opóźnienie listów, wysyłanych z Konstantynopola. Zależy to od dziwnych kaprysów losu, czy stambulskiej poczty, kiedy list z Stambułu wysłany zostanie i jaką mu wyznaczą drogę Czasem list idzie do Warny i drogą lądową na Czerniowce, innym razem wysyłają go Dunajem, a dla odmiany znowu niekiedy na Tryest lub Odessę. Nic więc dziwnego że listy naszego korespondenta wysłane w rozmaitej porze, różnemi drogami — o jednym czasie spotykają się razem we Lwowie i w szpaltach *Gazety Lwowskiej*. List ze Lwowa do Konstantynopola idzie zazwyczaj 9 dni — choć drogą lądową potrzebuje do tego zaledwie dni czterech. Z telegramami jeszcze większy kłopot, bo ich po prostu urząd telegraficzny w Konstantynopolu przyjmować nie chce — zkąd najlepszy wniosek, jaką autentyczność przypisywać należy sensacyjnym »prywatnym« telegramom pewnych dzienników wiedeńskich. Redagują się one po prostu przy biurkach w Wiedniu. Stambulski korespondent *Timesa*, chcąc wyprawić telegram do Londynu, wysyła depeszę statkiem do Aten, zkąd dopiero odchodzi telegrafem, korespondenci dzienników paryskich wysyłają zaś depesze do Bukaresztu przez znajomych, a ci dopiero ztąd ekspedyują je drogą telegraficzną.

— **Słota** przeszkodziła znowu wczoraj kilku zapowiedzianym zabawom ogrodowym, zwłaszcza zaś strażackiej w ogrodzie miejskim, do której przygotowania poczynione są już od kilku tygodni. Burze zresztą tego lata są we Lwowie dość suche stosunkowo, gdyż dużo w nich huku, a deszczu mało. Wczoraj n. p. od rana słychać było grzmoty nawet przy pogodnem niebie, a wieczór burza zaciągnęła cały widokrąg, mimo to deszcz jaki spadł, poskromił zaledwie tumany kurzawy przez burzę wzniesione na ulicach.

— **Towarzystwo Kopernika.** Jutro o godzie 6 odbędzie się posiedzenie polskiego towarzystwa przyrodników imienia Kopernika. Na porządku dziennym: Wykład profesora J. Niedźwiedzkiego: Spostrzeżenia geologiczne w okolicach Przemyśla i wykład p. Br. Abakanowicza: O radiometrze Crookes'a (z doświadczeniami).

— **Telegraf podziemny** pomiędzy Berlinem a miastem Halle, 22 mil długi, w tych dniach oddany został do użytku. Jest to pierwsza w Niemczech linia telegraficzna, odpowiadająca potrzebom czasu. Praktyczną stronę telegrafów podziemnych najlepiej zaleci następujące zestawienie statystyczne co do telegrafów otwartych i wystawionych na wpływy zjawisk atmosferycznych. Burza, jaka w nocy na 13 marca szalała w Niemczech, połamała 1073 słupów telegraficznych a obaliła lub pochyliła 9372 takichże słupów; dalej w 1631 miejscach poprzerywała druty, a w 729 poszarpała je i poplątała. Dwie piąte części wszystkich rządowych telegrafów niemieckich w skutek tej jednej burzy przez kilka dni były nie do użycia, a druty ich miały długości 52,390 kilometrów. Prowizoryczne tylko przywrócenie komunikacyi telegraficznej po owej nocy kosztowało 44.000 mark, szkoda zaś jaką z powodu tej przerwy komunikacyjnej poniósł przemysł i handel, była nierównie większą. Otóż cyfry te same do statecznie dowodzą użyteczności telegrafów podziemnych.

— **Okropny pożar,** który niedawno nawiedził Moskwę, wybuchł skutkiem nieostrożności cieśli, pracującego w pewnym domu. Wszczął się o godzinie 3 po południu i z powodu panujących od kilku tygodni upałów z nadzwyczajną gwałtownością ogarniał dom za domem, ulicę za ulicą. Na domiar tego około ½ do 6 godź. szaleć zaczęła nad miastem straszna burza. Pomimo nawalnego deszczu ogień szerzyć się zaczął jeszcze gwałtowniej i cała dzielnica miasta stanęła w płomieniach. Z wieczora dopiero nastała cisza powietrzna, która pozwoliła myśleć o ratunku. Zgorzało przeszło sto kamienic, zamieszkanych przeważnie przez ludność rękodzielniczą. Biedni mieszkańcy nietylko pozostali bez dachu i mienia ale i bez narzędzi, których w pospiechu nie zdołali ocalić z pożogi. Kamienice z wyjątkiem dwóch były ubezpieczone.

— **Amerykańskie wynalazki.** Praktyczni Amerykanie niestrudzeni są w wynalazkach, a w najnowszych czasach biuro patentów w Washingtonie patentowało kilka takich, o jakich Europejczykom pewno nie śniło się nawet. Jest pomiędzy niemi n. p. »łapka na solitera,« w kształcie wydrążonej kuli ze sprężynami i paskami, w którą pacyent wkłada różne przysmaczki, i wypościwszy się dobrze przez kilka dni do ust przytyka przyrząd Soliter rzuca się wtedy na przysmaki w kuli, pacyent zaś ściąga rzemyki i już zdrów! — Dla rolników na zachodnich kresach Unii wynaleziono »pług armatni.« Rolnik chodzi sobie spokojnie za pługiem, a jeśli w oddali zobaczy dzikich sąsiadów, Indyan, zwraca tylko pług w tę stronę i pociska sprężynę. Pług wyrzuca granat, Indyanie pierzchają, a rolnik orze sobie spokojnie dalej. — Wybornym jest także z rzędu tych »wynalazków« amerykańskich »kufer mieszkalny« obliczony jak się zdaje głównie na potrzebę zwiedzających wystawę filadelfijską. Kufer ten tak cudownie jest urządzony, że podróżny przybywszy n. p. do Filadelfii potrzebuje wyjąć zeń tylko swe tłumoki i porozsuwać jego sztuczne ścianki. Z kufra tworzy się kompletny »apartamencik« skromnych wprawdzie rozmiarów, ale własny, niewynajęty.

† **Zmarli:** w Wiedniu dnia 28 czerwca profesor Akademii sztuk pięknych, rzeźbiarz Józef Cezar, twórca posągów na wiedeńskim moście Elżbiety, oraz wielu rzeźb w gmachu nowej opery nadwornej, przeżywszy lat 63; w Paryżu d. 28 czerw. dyrektor banku ottomańskiego, Salvador.

— **Staruszka licząca 138 lat,** nazwiskiem Guillen, zamieszkała w mieście Los-Angeels w Kalifornii, o której przyjeździe na wystawę filadelfijską donosiliśmy przed miesiącem, jak donoszą znów dzienniki amerykańskie, przystała na tę podróż za namową córki, która chciała w Filadelfii pokazywać sędziwą matkę za pieniądze. Mniej chciwa jednak młodsza córka stanowcze założyła *veto* przeciw temu projektowi i wyjednała nawet przeciw starszej siostrze sądownie zakaz wywiezienia staruszki za obręb hrabstwa Los-Angeles.

— **Filozofia przed sądem.** Czytelnicy przypominają sobie wypadek morderstwa, który się zdarzył w zimie w Berlinie, a w którym pobudką zbrodni było wczytanie się w dzieło dr. Edwarda Hartmanna „Filozofia nieświadomości“. Otóż po tem okropnem morderstwie, dziennik berliński *Börsen-Courier*, zarzucił drowi Hartmanowi, że jest moralnym sprawcą zbrodni, ponieważ dzieło jego zawróciło zupełnie głowę młodemu, egzaltowanemu rzemieślnikowi do tego stopnia, iż nie wzdragał się zabić w skrytobójczy sposób własnego przyjaciela, w przekonaniu, z »filozofii nieświadomości« zaczerpniętem, że tylko najwyższą przez to oddaje mu przysługę. Dr. Hartmann w skutek tego pozwał redakcyę wspomnionego dziennika przed sąd o obrazę i oszczerstwo, a w tych dniach ma się odbyć ostateczna rozprawa w tym procesie. Oskarżenie ułożone na podstawie materyału śledczego przez prokuratora Schütza dowodzi, że jurysta ten jest także dość oczytanym w filozofii, wykazuje w niem bowiem i licznemi cytatami, z „Filozofii nieświadomości“ popiera to, że Hartmann wbrew teoryi Schopenhauera, zaprzeczającej człowiekowi wolnej woli, przyznaje taką wolę człowiekowi, zalecając temuż cierpliwość w znoszeniu przeciwności życia, i nazywając występkiem samobójstwo i kwietyzm zarówno, jak nieobyczajnością i niedorzecznością ślepą ascezę. Rozprawa ostateczna w procesie, o którym mowa, tem większe budzi w Berlinie zajęcie, ponieważ dr. Hartmann stawać będzie osobiście jako świadek i wyłuszczy przed sądem cały swój system filozoficzny.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Horodenka.** (T r ą b a p o w i e t r z n a) nawiedziła 19 czerwca w południe północną część wsi Czortowiec. Z straszliwą siłą trąba powietrzna pędziła w kierunku południowym, obalając, gniotąc, gruchotając wszystko, co spotkała na swojej drodze. Powaliła znaczną liczbę chat włościańskich i zabudowań gospodarczych, z innych pozrywała dachy, miotając je w górę jak piórka, kilka starych odwiecznych drzew urwała u samej ziemi, zmiotła wszystkie płoty i wszystko to wirując w powietrzu uniosła i rzuciła w oddali na ziemię. Z dwóch karczem dworskich, z pomieszkania ruskiego proboszcza i z nowo zbudowanego domu Josla Eckerlinga zmiotła trąba powietrzna dachy i potrzaskała je następnie. Na szczęście nikt się nie dostał w straszliwy ten wir nadpowietrzny—skończyło się więc tylko na kilkutysięcznej szkodzie.

*** **Husiatyn.** (U t o n ą ł) w Chorostkowie dnia 19 czerwca przy spławianiu koni w stawie Jan Dziadyński, mieszkaniec tamtejszy.

*** **Kamionka strumiłowa.** (P i o r u n) zapalił 20 czerwca stodołę Jana Adamowicza, przyczem inna jeszcze stodoła i stajnia zgorzały do szczętu.

*** **Kołomyja.** (S a m o b ó j s t w o) W Stopczałowie powiesił się 13 czerwca włościanin Wasyl Paułyczko.

*** **Kossów.** (G r a d) wielkości orzecha laskowego spadł 24 czerwca w Kutach i sprawił znaczne szkody w ziemiopłodach. W mieście samem powybijał szyby.

*** **Krosno.** (S a m o b ó j s t w o) W Barwinku obwiesił się 13 czerwca robotnik tartakowy Michał Lisek z Nadola.

*** **Nadwórna.** (U r w a n i e c h m u r y) nawiedziło 15 czerwca w południe Majdan górny. Ulewa była tak wielka, że woda urwała pół domu i zabrała stóg siana jednemu z mieszkańców.

*** **Rzeszów.** (S p a l i ł s i ę) 20 czer. po południu tartak parowy w Bratkowicach, własność Hausera i spółki, wartości 40.000 zł. Z sumy tej 23.000 zł. ubezpieczonych było w towarzystwie asekuracyjnem krakowskiem.

*** **Skałat.** (P i o r u n) spalił 16go czerwca dom wieśniaka w Żerebkach królewskich.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów

w Galicyi wschodniej z połową czerwca b. r.

(Na podstawie doniesień nadsełanych komitetowi c. k galic. Towarzystwa gospodarskiego.)

(E.) Wiadomości o stanie g r o c h u zaliczyć należy do pomyślniejszych. Choć mrozem majowym nadwerężony, przyszedł jednak do siebie, i dziś stan jego jest w ogóle dobrym. Doniesień całkiem pomyślnych jest stosunkowo więcej jak o innych ziemiopło-

dach, a mianowicie z okolic Sokala, Bełza, Brodów, Rawy, Lwowa, Bóbrki, Sądowej Wiszni, Delatyna, Horodenki, Mielnicy, Borszczowa, Husiatyna, Kopyczyniec i Ułaszkowiec, zatem prawie z całego południowego Podola. Dobrym był stan grochów w okolicach Szczurowic, Radziechowa, Mostów, Żółkwi, Przemyślan, Cieszanowa, Jarosławia, Brzozowa, Liska, Ustrzyk, Staregomiasta, Turki, Kosowa, Kałusza, Rohatyna, Chorostkowa i Zbaraża.

Z kolei mamy do zanotowania wiadomości średnio dobre. Nadesłano je z okolic Uhnowa, Kamionki Strumiłowej, Magierowa, Złoczowa, Zborowa, Mościsk, Przemyśla, Niżankowic, Birczy, Lutowisk, Podhajec i Tarnopola. Absolutnie złych wiadomości niema z nikąd, jedynie z pod Otynii doniesiono nam, iż groch w skutek słot podmokł tam znacznie.

Równie pomyślne są wiadomości o **b o b i e**. Wybornym był stan bobu w okolicach Uhnowa, Rawy, Sądowej Wiszni, Turki, Starego miasta, Delatyna, Kałusza i Husiatyna, dobrym w okolicach Sokala, Bełza, Mostów, Żółkwi, Róbrki, Lwowa, Cieszanowa, Jarosławia, Liska, Brzozowa, Birczy, Lutowisk, Kosowa Rohatyna, Podhajec i Borszczowa. Najgorsze stosunkowo wiadomości o stanie bobu są zawsze jeszcze średnio dobre; są one z okolic Przemyśla, Niżankowic, Złoczowa i Zborowa Jak bób tak i groch kwitł z połową czerwca wszędzie.

Siew h r e c z k i opóźnił się w skutek słot majowych niemal wszędzie, jak to dawniej donosiliśmy. Opóźnienie to wyszło na dobre, bo mrozy ku końcowi maja dotknęły tylko wcześniejsze zasiewy, dość nie liczne.

Obecnie nadesłane wiadomości brzmią pomyślnie. Najpomyślniejsze są wiadomości z pod Brodów, Kamionki Strumiłowej, Horodenki, Ułaszkowiec i Husiatyna, pomyślne z okolic Sokala, Bełza, Szczurowic, Radziechowa, Żółkwi, Gajów, Zborowa, Złoczowa, Bóbrki, Lwowa, Jarosławia, Stryja, Staregomiasta, Kossowa, Kałusza, Rohatyna, Horodenki, Otynii, Mielnicy, Borszczowa, Chorostkowa, Zbaraża i Tarnopola. Średni tylko był stan hreczki w okolicy Uhnowa, Rawy, Ustrzyk i Podhajec. W okolicy wymienionej na ostatku były hreczki gdzie niegdzie złe.

Wiadomości o stanie k u k u r u d z y są dość różnorodne. Dla tego nie siląc się na ich ugrupowanie powtarzamy je niemal dosłownie. Zaczynamy od okolic, gdzie uprawa kukurudzy jest mniej powszechną. W okolicach Rawy zeszła kukurudza dość dobrze, teraz ginie. W okolicach Bóbrki i Sądowej Wiszni stan kukurudzy jest zły. W okolicach Starego Miasta kukurudza wymarzła. Pod Delatynem i Kałuszem była kukurudza dobrą, pod Kosowem siano ją po największej części po mrozach na nowo; powschodziła rzadko.

W okolicach Bukaczowiec i Rohatyna stan kukurudzy był dobry, ale przeważnie tylko z najpóźniejszego posiewu, bo z wczesnego posiewu wymarzła, a z późniejszego wygniła. W skutek braku dobrego nasienia, nie uprawiono tam tyle pola kukurudzą, jak się po inne lata praktykuje. W okolicy Podhajec stan kukurudzy miejscami był dobry, miejscami była rzadka i zła. Pod Otynią kukurudza była dobrą, pod Horodenką powschodziła pomyślnie, lecz w skutek słoty zarosła mocno chwastami, dla wilgoci zaś nie można jej było wypleć, w ogóle postęp wegetacyi nieco opóźniony, a więc zbiór pomyślny problematyczny. Na Podolu południowem w okolicy Kopyczyniec kuknrudza choć zmarzła odnawia się, pod Ułaszkowcami była tylko średnio dobrą, bo rzadka; pod Husiatynem zmarzła, wreszcie w okolicy Borszczowa i Mielnicy stan kukurudzy był dobrym, przeważnie jednak tylko tej, co po mrozach zeszła. Wszędzie prawie okopywano kukurudzę po raz pierwszy.

Wiadomości o stanie z i e m n i a k ó w są dużo lepsze, jak przed dwoma tygodniami. Złe skutki mrozu zatarły się już pod wpływem przyjaźnej pory, jaka potem nastąpiła. Według naszych sprawozdań dotkliwsze były w niektórych okolicach skutki wilgoci w skutek słoty majowej, która mrozy poprzedziła. Na glinach i po dołach dużo ziemniaków wymokło, przyorano je i zasiano hreczką; podobne doniesienia otrzymaliśmy z pod Kamionki Strumiłowej, Kałusza i Podhajec — reszta w tych okolicach jak w innych ogół wygląda dobrze. W niektórych okolicach, jak w okolicach Uhnowa, Sokala, Bełza, Szczurowic, Przemyślanl Lwowa, Otynii, Kopyczyniec, Ułaszkowiec, Husiatyna, Borszczowa i Tarnopola, zatem niemal na całem południowem i północnem Podolu rokują sobie gospodarze nawet nader pomyślne nadzieje — szczególniej pod Husiatynem zapowiadają ziemniaki nadzwyczajny wzrost. Z reszty kraju nadeszły wiadomości przeważnie zadowalniające. Wymieniamy z nich jeszcze te okolice, gdzie ziemniaki zapowiadały tylko nadzieję średniego plonu. Są to okolice Magierowa, Kamionki Strumiłowej Sądowej Wiszni, Niżankowiec, Birczy, Stryja, Delatyna i Chorostkowa. Niepomyślną wiadomość o stanie ziemniaków a przynajmniej stosunkowo najgorszą otrzymaliśmy jedynie z pod Cieszanowa. Ziemniaki okopywano wszędzie — o robotnika było dość trudno, bo włościanie byli zajęci przedewszystkiem na swych polach; trudność ta wzrastała w okolicach, gdzie się uprawia dużo kukurydzy, którą także równocześnie okopywać wypadło.

O **b u r a k a c h** są także wiadomości obecnie pomyślniejsze jak przed czternastu dniami. Okopywano je niemal wszędzie, gdzie tylko pora okopywaniu sprzyjała, co się zaś tyczy nadziei plonu, była ona ogóle dobrą z wyjątkiem okolic Rawy, Sądowej Wiszni, Tarnopola, gdzie spodziewano się szczupłego plonu i okolic Magierowa, Kamionki Strumiłowej, Cieszanowa, Kopyczyniec i Ułaszkowiec, gdzie liczono tylko na plon średni.

Gdzie tylko sadzenie k a p u s t y było ukończone, ztamtąd wszędzie nadesłano wiadomości pomyślne o jej teraźniejszym stanie i zrobiono nam nadzieję obfitego plonu. Pora wilgotna i ciepła, podczas której przypadło sadzenie w większej części kraju, posłużyła kapuście wybornie, dość powiedzieć, że na kilkadziesiąt sprawozdań nie mamy ani jednego niepomyślnego.

Bogatego plonu c h m i e l u spodziewać się nie można, albowiem wszystkie niemal doniesienia, jakie odebraliśmy zgadzają się w tem, iż po mrozach majowych chmiel wprawdzie się poprawił, ale wegetacya jest opóźnioną i tylko powoli przychodzi chmiel do siebie. Największa część doniesień zapowiada tylko średni plon.

Co do t y t o n i u zdania korespondentów są podzielone. Z Podola południowego wiadomości są pomyślniejsze, mają tam nadzieję dobrego plonu. Przeciwnie na Pokuciu z powodu zbytniej wilgoci nie wiele sobie robią nadziei.

— **Wyrób wódki i piwa.** W maju r. b. wyrobiono w 60 gorzelniach galicyjskich ogółem 300.793 opodatkowanych stopni alkoholu. Prócz tego była w ruchu w Tarnowskim powiecie skarbowym jedna z t. z. małych gorzelni, w której wyrobiono 16 hektolitrów śliwowicy i opłacono w drodze ugody 10 zł. 56 ct. w. a. podatku konsumcyjnego. W 214 browarach galicyjskich wywarzono ogółem w maju 48.543 hektolitrów piwa; z tych przypada na Kraków 1.645 a na Lwów 5.421 hektolitrów.

— **Produkcya i sprzedaż soli.** W maju r. b. wynosiła produkcya soli 102.221·37 centnarów a sprzedaż 92.772 centnar. W tym samym miesiącu r. z. wynosiła produkcya 87·708·20 a sprzedaż 87.756 centnarów. Z porównania okazuje się, że w maju r. b. była produkcya o 14.513·15 a sprzedaż o 5.016 cent. większą niż w r. 1875.

— **Wyrób cukru w Galicyi.** W maju rb. wyrobiła tylko cukrowarnia w Tarnowie 18.628 i pół kilogramów cukru grudkowego płynnego i 4.295 i pół klgr. cukru grudkowego ziarnistego.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielił d. 1 b. m. uroczystego posłuchania nadzwyczajnemu posłowi włoskiemu, generałmajorowi Karolowi Nicolis hr. R o b i l a n t o w i i przyjął od niego pisma uwierzytelniające go przy dworze austryackim. W pół godziny później przyjmował Najj. Pan posła tureckiego A a r i f a baszę, który przedłożył pisma odwołujące go z tej posady. Aarifa basza był posłem tureckim od 20 grudnia 1875 r. Następca jego, ks. Aleksander V o g o r i d e s, ma przybyć do Wiednia w tym tygodniu.

Minister obrony krajowej, pułkownik H o r s t, wyzdrowiał już zupełnie; chorował on, jak wiadomo, na ospę.

Ban kroacki, **M a z u r a n i c z**, wyjechał d. 1 b. m. z Zagrzebia do Wiednia.

Czytamy w *Politische Correspondenz*: Telegram z Raguzy z d. 29 z. m., umieszczony w *Neues Wiener Tagblatt* z d. 30 z. m. według którego miało ministerstwo spraw wewnętrznych nakazać dalszą w y p ł a t ę z a p o m ó g zbiegłym Hercegowińcom z funduszów państwowych i polecić, ażeby ani pośrednio ani bezpośrednio nie zmuszano ich do powrotu do zagród rodzinnych, jest w całej swej osnowie niezręcznym wymysłem i jest pozbawiony wszelkiej podstawy.

Z Pragi otrzymały dzienniki wiedeńskie telegraficzne doniesienie z d. 1 b. m. że w Karlsbadzie zmarł w tym dniu generał broni i kapitan gwardyi, baron R a m m i n g.

Biskup sufragan gnieźnieński ks. J a n i s z e w s k i został 30 czerwca wypuszczony z więzienia, po odbyciu kary za wykroczenie przeciw pruskim ustawom majowym.

Wedle belgradzkiego listu *Pol. Corr.*, który jutro w całości powtórzymy, zażądał generał C z e r n a j e w dowódzca południowej armii serbskiej, 30.000 posiłków, aby módz z widokami powodzenia zaatakować armię turecką pod N i ż e m. Serbski minister wojny zarządził wskutek tego wysłanie dywizyi J o v a n o w i c z a z Pozarecza do Alexinaczu. Wedle tego samego korespondenta miał wódz serbskiej armii zachodniej, R a n k o A l i m p i c z, przekroczyć ze swą dywizyą rzekę Drynę najpóźniej 2 lipca.

Według *Presse* ambasada turecka w Wiedniu otrzymała 1 b. m. uwiadomienie, że rząd ottomański wystosuje w tych dniach notę okólnikową do mocarstw, w której odpowiedzialność za wojnę przypisze Serbii. Dalej oznajmi Porta mocarstwom, że wódz jej A b d u l K e r i m basza otrzymał rozkaz rozstrzelania każdego tureckiego żołnierza, któryby przed pierwszym wystrzałem serbskim dopuścił się prowokacyi, wreszcie, że książę M i l a n w y ł ą c z o n y zostaje ze związku wazalów tureckich i buntownikiem uznany.

Przed samym wyjazdem księcia M i l a n a z B e l g r a d u, miał austryacko-węgierski konsul generalny próbować raz jeszcze przedstawień pokojowych, na co książę odpowiedział: „N i e m o g ę j u ż c o f n ą ć s i ę.“

Wedle telegramu *Deutsche Ztg* tureckie łodzie kanonierskie ruszyły z R u s z c z u k u w górę rzeki Dunaju. Wywóz żywności zboża i broni z Serbii został zakazany. P o r t a o d r z u c i ł a u l t i m a t u m s e r b s k i e.

Książę c z a r n o g ó r s k i przybył 1go lipca, wedle depeszy *Tagblattu*, ze sztabem swoim do Grahowa, a przeto stoi już na terytorym tureckiem.

Turcy fortyfikują S z u m l ę, bardzo mocną twierdzę położoną na stokach Bałkanu, najważniejszy punkt obronny przeciw Rossyi.

Korespondent *Tagblattu* z Belgradu zapewnia na podstawie zeznań zbiegów tureckich, że załoga N i ż u wynosi tylko 31.000 a załoga W i d d y n u 13.000 ludzi, gdy odpowiednie armie serbskie liczą 54.000 i 14.500 żołnierzy. Jeżeli Serbowie mają tak znaczną przewagę, dlaczegoż gen. Czernajew żąda jeszcze 30,0000 posiłków?

Dyplomacya włoska, francuska, niemiecka i austryacka pracują usilnie nad zlokalizowaniem wojny. Berliński korespondent *A. A. Ztg.* dowiaduje się, że usiłowania te uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Cetynja, 2 lipca. Po uroczystem nabożeństwie, które się dziś odbyło przed rezydencyą księcia, ogłoszono zgromadzonemu ludowi czarnogórskiemu, że **wojna została Turcyi wydaną**. Książę Nikita przemówił do ludu, wojsko zostało ustawione w szyk bojowy, książę rozdał pułkom chorągwie — i stanąwszy na czele wojsk, ruszył ku Hercegowinie.

Belgrad, 2 lipca. Dziś wyszła p r o k l a m a c y a w o j e n n a k s i ę c i a M i l a n a. W Serbji ogłoszono stan wojenny.

Wiedeń, 3 lipca. (Tel. pryw.) Nadszedł tu tekst m a n i f e s t u w o j e n n e g o księcia Milana. Jest to akt dość obszerny. Książę serbski kładzie nacisk na ś c i s l e n a r o d o w ą cechę wojny. ›Akcya nasza — są słowa proklamacyi — wyklucza wszelkie żywioły społecznego przewrotu lub fanatyzmu religijnego.‹ Manifest wylicza sprzymierzeńców Serbii. Sprzymierzeńcami tymi są Czarnogórcy, Hercegowińcy, Bośniacy, Bułgarowie i — Hellenowie.

Arcyksiążę A l b r e c h t powrócił z swej podróży.

Wiedeń, 3 lipca. (Tel. pryw.) S i ł y t u r e c k i e zgromadzone na polu walki są następujące: Armia w Bośnii i Hercegowinie wynosi 32.000; na granicy serbskiej stoi 48.000 Turków podzielonych na trzy korpusy: w Widdyniu, Niszu i Nowym Bazarze. Oprócz tych wojsk przeznaczonych na pierwsze starcie, znajduje się 11.500 żołnierzy w górnej Albanii, 10.000 w Konstantynopolu, 7000 na wyspie Krecie. (Depesza ta doszła nas z uwagą urzędu telegraficznego: *Kaum zu errathen* Zastrzegamy się więc co do dokładności niektórych cyfr. *Przyp. Red.*)

Peszt, 3 lipca (*Tel, pryw,*) Według wiadomości właśnie co otrzymanych z Belgradu, w c z o r a j w i e c z ó r r o z p o c z ę ł y s i ę k r o k i n i e p r z y j a c i e l s k i e. Generał C z e r n a j e w p r z e k r o c z y ł pod S u p o w a c z e m g r a n i c ę t u r e c k ą i ruszył na Nisz, (warownia i obóz oszańcowany turecki.) Generał A l i m p i c z przekroczył równocześnie Drynę,

Semlin, 3 lipca. (*Tel. pryw.*) Książę M i l a n powitany został przez armię w Deligradzie z nieopisanym zapałem Książę powitał wojsko gorącą przemową: „Przed wami przyszłość, przed wami sława i zbawienie ojczyzny! Bracia Wasi, jęczący pod obuchem krwawej tyranii, czekają was jako zbawców swoich.“

Telegrafy serbskie n i e p r z y j m u j ą żadnych prywatnych telegramów z Serbii lub do Serbii.

Semlin, 3 lipca. (Tel. pryw.) Osobny a g e n t s e r b s k i wysłany ma być wkrótce z Belgradu do Aten. Missya jego ma za cel w c i ą g n i ę c i e G r e c y i w c z y n n ą a k c y ę, a źródła serbskie utrzymują, że missyi tej utorowano już drogę.

Pułkownik serbski B e l i m a n k o w i c z odjechał do głównej kwatery wojsk czarnogórskich, gdzie będzie reprezentantem swego rządu.

Generał rossyjski F a d e j e w przybędzie do Belgradu 15 lipca.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 2 i 3 lipca 1876.

Hotel Żorza.

Pp. Dr. H. Maks z Tarnopola. — A. Bodesco z Multan. — S. Małachowski z Rosyi. — J. Stefan Moysa z Rosochacza. — W. Ochocki z Kalnowszczyzny. — D. Zifferer z Wiednia. — W.Kolosvary z Wiednia. Dr. O. Muller z Wiednia. — Dr. H. Korzeniowski z Petersburga.

Pp. H. hr. Mier z Busku. — E. hr. Krasicki z Liska. — O. br. Wattman z Cieszanowa. — K. Brzozowski z Stanisławowa. — B. Dzikowski z Besarabii. — K. Kosielski z Rosyi. — B. Rozwadowski z Babina. — A. Potocka z Kociubińczyk. — H. Stojanowicz z Jass.

Hotel Angielski.

Pp. J. Bejzyn z Porudna. — W. Czajkowski z Świrza. — L. Czermiński z Berdyk. — S. Romanowski z Piotrkowa. — Z. Wiśnieski z Hujcza. — P. Fomin z Królestwa. — A. Witosławski z Brodów. — P. Łopuszański z Rossyi.

Pp. P. Lanc z Sopuszyna — F. Listowski z Humenowa. — J. Miączyński z Palikrowy. — W. Serwatowski z Korszmina. — T. Wasilewski z Sienkowa. — M. Tayrych z Podhajec. — A. Mrowczyński z Rohatyna. — A. Budiłowicz z Rossyi. — M. Serwatowski z Rajtarowic.

Hotel Krakowski.

Pp. E. Beneszek z Jarosławia. — L. Androszewski z Gniłej. — J. Czyński z Jarosławia. — S. Osmiałowski z Jawornika. — W. Wolański z Podola. — P. Bogdan z Nikłowic.

Pp. B. Wysoczański z Laszek. — A. Szmatera z Skolego. — F. Romański z Markopola. — A. Skrzyszowski z Chorostkowa.

Hotel Podolski:

Pp. A. hr. Dzieduszycki z Uhełny. — K. Skibiński z Dawiden. — W. Stanek z Zędowic.

Hotel Europejski.

Pp. H. hr. Breza z Drezna. — P. hr. Walewski z Drezna. — J. hr. Walewski z Drezna. — A. Sanocki z Wołynia.

Hotel Langa.

Pp. J. Andahazy z Rohatyna. — Dr W. Romański z Żytomierza. — O. Lange z Wiednia. — J. Spener z Wiednia. — W. Hammer z Pragi. — O. Matthesius z Lipska. — F. Vondörfer z Norrenberga.

Hotel Kuhna.

Pp. W. Słońkowski z Złoczowa. — E. Heinrich z Kołomyi. — M. Kopertyński z Olszanicy.

Hotel Lazarusa.

Pp. A. Wagner z Stryja.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 2 i 3 lipca 1876.

Pp. S. Bielski do Lipnik. — K. Georgie do Wiednia. — W. Xounga do Surmaczuwki. — M. Karnicki do Roguźna. — W. Rylski do Uhrynowa. — W. Rupczyński do Stanina. — K. Theodorowicz do Michalcza. — H. Treter do Laszek.

Pp. W. hr. Tarnowski do Wróblowic. — W. Mikus do Chodorowa. — J. Barmann do Kongresówki. — K. Krzeczkowski do Rossyi. — D. Kunaszowski do Przekos. — K. Ochocki do Wiednia. — K. Sliwiński do Cieniawy. — J. Torosiewicz do Połtwy.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 2 lipca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 731·89 mm. Psychrometr suchy 15·4°C Psychrometr wilgotny 15·0°C. — Prężność pary 12·5 mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 7· Wiatr NW.2 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 12·3°R.

Barometr idzie w górę.

z dnia 3 lipca 1876, godz. 7 rano.

Barometr 732·51mm. — Psychrometr suchy 16·0°C Psychrometr wilgotny 14·4°C. Prężność pary 11·2m Wilgoć 83%. — Zachmurzenie 8· — Wiatr NE·1 Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 12·8°Rm.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 1 lipca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	195	—	197	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	118	—	120	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	86	70
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	86	—	86	70
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	60	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	50	91	50
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m.k.	85	50	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	75	5	85
Dukat Cesarski	5	85	5	95
Napoleond'or	9	95	10	10
Pół imperyał	10	5	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	72
„ „ papierowy	1	61	1	63
100 Marek niemieckich	61	—	62	50
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 czerwca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.20	65.30
„ „ „ w srebrze	69.—	69.20
Losy z roku 1839 całe	248.—	249.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	245.—	247.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.75	109.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.25	109.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.25	118.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	127.50	128 —
Renty Commo po 42 lir. aus.	20.50	21.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.50	85.—
Galicyi	86.10	86.60
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	72.—	73 —
Węgier	72.—	73.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	68.20	68.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	138 20	138.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	640.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	833 —	835.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	— —	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	358.—	360.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	148.—	149.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1790.—	1800.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199.—	199.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.—	119.50
Tow kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266.—	267.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86.—	86.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	87.—	88.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103.50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	80.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	— —	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86.—
„ „ „ po 5%	96.—	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	.—	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	—.—	100.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł 5%	98.—	98.50
„ „ „ „ II. emisyi	93.	93.50
„ „ „ „ III. „	90.25	90.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	66.—	66.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	64.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	157.—	157.50
Clarego po 40 zł. m k.	29 25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.50	96.
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	—.—	— —
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	41.—

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.90	60.—
Frankfurt 100 mark p.	59.90	60.—
Hamburg za 100 w p. n.	59.90	60.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.40	123.70
Paryż za 100 fr.	48.60	48.70
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.84.—	5.85.—
„ peł. wagi	5 86.—	5.87.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.81.—	9.82.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.60	101.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

1 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	80
„ „ „ w srebrze	68	25
Losy pożyczki z roku 1860	109	—
Akcye banku wiedeńskiego	831	—
„ „ kredytowego bez kupona	137	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	126	25
Srebro	101	80
Napoleond'or	10	01
Dukat cesarski men.	5	95
100 Marek	61	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2969 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1850/prez. Celem obsadzenia opróżnionej w c. k. Sądzie powiatowym w Radłowie posady c. k. sędziego powiatowego, lub w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia, w innem miejscu rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14stu dni.

Ubiegający się o tę posadę winni podania do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w przepisanej drodze w tymże terminie z dniem 3 ogłoszenia kończącym się wnieść.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Kraków dnia 27 czerwca 1876.

(2994 1—3) **Edykt.**

L. 1815. Na dniu 12 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia sumy 40 zł. zpn. Salamonowi Amstrowi się należącej publiczna sprzedaż realności pod Nr. 214 w Skołoszowie położona, do Ilka Batyckiego należąca, ciała tabularnego nie stanowiąca na 325 zł. oszacowana.

Akt opisania i oszacowania są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 6 maja 1876.

(3014 1—3) **Konkurs.**

L. 5380. Na posadę dyrektora urzędów pomocniczych lwowskiego wyższego sądu krajowego w VIII klasie rangi, ze systemizowanemi należytościami, względnie na posadę dyrektora urzędów pomocniczych lwowskiego sądu krajowego; Naczelnika urzędów pomocniczych przy sądach obwodowych; ewentualnie na posadę adjunkta urzędów pomocniczych wyższego sądu kraj. we Lwowie, lub adjunkta urzędów pomocniczych lwowskiego sądu krajowego.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść swe podania w drodze przynależnej w terminie 14 dniowy do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 29 czerwca 1876.

(3015) **Ogłoszenie.**

L. 15546. Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1876 odbędzie się w kancelaryi tegoż wydziału we Lwowie szóste losowanie obligacyi pożyczki krajowej z roku 1873 w sposób zastosowany przy losowaniu zapisów długu państwa.

Według planu umorzenia galicyjskiej pożyczki krajowej w sumie 1,600.000 złr. w. a. zatwierdzonego reskryptem Wysokiego c. k. ministerstwa skarbu z dnia 29 listopada 1873 l. 5088 F. M. wyciągnięte będą przy sześciem losowaniu:

z seryi A po 100 zł. trzydzieści obligacye,
z seryi B po 300 zł. jedna obligacya,
z seryi C po 500 zł. trzy obligacye wreszcie
z seryi D po 1000 zł. jedna obligacya.

Wynik losowania podany zostanie do wiadomości publicznej w „Gazecie Lwowskiej“ i w „Wiener Zeitung.“

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. księstwem krakowskiem

We Lwowie dnia 28 czerwca 1876.

(3042 1—3) **Edykt.**

L. 4557. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 130 złr. 11 ct. w. a. zpn. od dłużnika Józefa Nyczki należącej mu się, realność pod l. kons. 111 w Podhorodyszczu położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach to jest dnia 7 lipca dnia 8 sierpnia i dnia 7 września 1876 każdym razem o godz. 10 zrana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytację wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 350 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej. Bóbrka dnia 30 grudnia 1875.

(3046 1—3) **Edykt.**

L. 4173. C. k. sąd powiatowy del dla okolic miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 336 złr 84 ct. w. a. z większej 400 złr. a. w. pochodzącej z odsetkami po 11/100 od 24 lutego 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3/100 od setkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej na koniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 złr. 67 ct. a. w. i kosztów egzekucyjnych 4 złr 11 ct. a. w. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Tomasza Kulika własnej w Jaryczowie starym pod nr. sub. 21 kon. 58 położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 sierpnia 1876 na dniu 13 września 1876, i na dniu 18 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1400 złr. a. w., a chęc kupienia mający złożyć ma 140 złr. a. w. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 19 maja 1876.

(3034) **Obwieszczenie.**

L. 176. Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. Dr. Rafał Goldmann w poczet adwokatów z siedzibą w Krakowie wpisany został.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Kraków dnia 30 czerwca 1876.

(3045) **Ogłoszenie.**

L. 3191. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Dębniki, dnia 5 lipca 1876 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Podgórze, dnia 28 czerwca 1876.

(3029 1—3) **Edykt.**

L. 5628. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności 112 złr. w. a. z pn. na rzecz Jurka Pisarczuka, przymusowa licytacyjna sprzedaż realności gruntowej pod l. 10 w Podsadkach, własność Stefana Szewczka stanowiącej w dniach 6 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1876 r., każdokrotnie o godzinie 9 przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 215 złr. 50 ct. w. a., przyczem się zauważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne i akt oszacowania może każdy komu na tem zależy przejrzeć w tutejszym sądzie, gdzie też licytacya się odbędzie.

Szczerzec dnia 4 stycznia 1876.

(3026) **Ogłoszenie.**

L 3012. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Wola Duchacka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą w sądzie powiatowym do dnia 6 lipca 1876 r., na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Podgórze dnia 27 czerwca 1876.

(3025) **Ogłoszenie.**

L. 56. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Bielowy dnia 3 lipca 1876 r. rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Pilzno dnia 27 czerwca 1876.

(2968 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13099. Z dniem 1 lipca 1876 przystąpiły także Indye angielskie (Hindostan, Birma angielska Aden) i francuskie kolonie w Ameryce, Afryce, Azyi i Austsralii do ogólnego związku pocztowego.

Skutkiem tego zastosowane będą od 1 lipca 1876 postanowienia Berneńskiego traktatu pocztowego i odnośne regulamina także do korrespondencyi z tych i do tych krajów a mianowicie należy opłacać:

a. za list frankowany 20 ct. od każdych 15 gramów,
b. za list niefrankowany 30 ct. od każdych 15 gramów,
c. za karty korrespondencyjne 10 ct. od sztuki;
d. za gazety, druki pod opaską, próbki towarowe dalej za papiery handlowe 6 ct. od 50 gramów;
e. za rekomendowanie korespondencyi 10 ct. i
f. za recepis zwrotny 10 ct. w. a.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. dyrekcyi poczt

Lwów dnia 26 czerwca 1876.

Kundmachung.

Z. 13089. Britisch Indien (Hindostan, Britisch Birma, Aden) und die Französischen Kolonien in Amerika, Afrika, Asien und Australien sind vom 1 Juli 1876 dem allgemeinen Postvertrage beigetreten.

Demzufolge finden von diesem Zeitpunkte ob die Bestimmungen des Berner Postvertrages und des hiezu erflossenen Reglements auch für die Correspondenzen nach und aus den obbezeichneten Ländern Anwendung und sind vom 1 Juli 1876 nachstehende Portosätze einzuheben.

a. für frankirte Briefe 20 kr für je 15 Grammen.
b. für unfrankirte Briefe 30 kr. für je 15 Grammen.
c. für Correspondenzkarten 10 kr das Stück.
d für Zeitungen, sonstige Drucksachen unter Band, Sendungen mit Waarenproben und Geschäftspapieren 6 kr. für je 50 Grammen.
e. für recommandirte Correspondenzen an Recommendationsgebühr 10 kr. und
f. für ein Retour-Recepisse 10 kr.

Was zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k k. Post-Direction

Lemberg, am 26 Juni 1876.

(2976 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5584. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie dodatkowo do ogłoszenia z dnia 27 maja 1876 l. 4034 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. austr. ogólnego ziemskiego zakładu kredytowego w Wiedniu przeciw Kazimierzowi Stefanowi dw. im. Młodeckiemu peto 882.745 złr. 99 ct. w. a. względem licytacyi dóbr Brody z przyległościami na dnie 21 sierpnia 1876, 25 września 1876 i 30go października 1876 rozpisanej, oznajmia niewiadomym z miejsca pobytu wierzycielom hipotecznym Drowi Leopoldowi Silberstein, Adolfowi Wollman, S. N. Margulesowi i B. Steingrabowi, że dla zastępowania ich ustanowiony został kuratorem adw. tutejszy Dr. Warteresiewicz ze substytucyą adw. Wesołowskiego, i temuż uchwałę licytacyjną w ich imieniu doręczono.

Złoczów dnia 17 czerwca 1876.

Edikt.

Vom k. k. Kreis Gerichte in Złoczów wird im Nachhange zu der, in der Exekutionssache der k k. priv allg. österr. Boden-Credit-anstalt in Wien, wider Kasimir Stefan zw N. Młodecki peto 882 745 fl. 99 kr., am 27 Mai 1876, Z. 4034 erlassenen Kundmachung von der auf den 21 August 1876, 25 September 1876 und 30 Oktober 1876 ausgeschriebenen Feilbietung der Güter Brody sammt Attinentien den, dem Wohnorte nach unbekannten Hypotekargläubigern Dr. Leopold Silb rstein Adolf Wollman, S. N Margulies und B. Steingrab bekannt gemacht, daß zu deren Vertretung der hiesige Adv. Dr. Warteresiewicz mit Substituirung des Adv. Dr. Wesołowski bestellt, und demselben die Verständigung von der Feilbiethungs-Ausschreibung zugestellt worden ist.

Złoczów am 17 Juni 1876.

(2965) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Kreis- als Preßgericht Wr.-Neustadt hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 20 Juni 1876 zu Recht erkannt:

Der in Nr. 25 ddo. 17 Juni 1876 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit“ enthaltene Artikel mit der Ueberschrift „Normalarbeitstage“ begründet im Schlußabsatze, und zwar von dem Satze „Leider ist man bei uns in Oesterreich“ das Vergehen nach § 300 St. G. und rückfichtlich Art III des Gesetzes vom 17 December 1862, (R. G. Bl. für das Jahr 1863) Weiter begründet der in der obenerwähnten Nr. 25 des period. Druckschrift „Gleichheit“ enthaltene Artikel mit der Ueberschrift „Die deutsche Zeitung und die österr. Arbeiterpartei in der Stelle von „Und wer hat“ bis „zu erwarten haben“ das Vergehen nach § 300 St G und rückfichtlich nach Artikel III des obenerwähnten Gesetzes vom 17 December 1862, sowie der in obiger Zeitung Nr. 25 enthaltene Artikel, beginnend mit den

Worten „Unsere Regierung hört gar nicht mehr auf" das Vergehen nach § 300 St. G. begründet, und es wird demnach unter der Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift, erste Auflage, nach den §§ 489 und 493 St P. O. verboten.

Das k. k. Landesgericht Insbruck als Gerichtshof I Instanz hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 17 Juni 1876, Z. 2268, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikes „Bozen, 12 Juni (Aufruf!)" in der Zeitschrift „Neue Tiroler Stimmen" Nr. 135 vom 14 Juni 1876 begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Im Namen Sr. Majestät der Kaisers! Das k k. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Abdruck des Decretes der k k. Staatsanwaltschaft Bozen vom 13 Juni 1876, Z. 1492 in der Nummer 47 der in Bozen erscheinenden periodischen Druckschrift „Tiroler Volksblatt" ddo. Bozen 14 Juni 1876, in welchem Decrete eine von der k. k. Staatsanwaltschaft Bozen im Aufrufe ddo. Bozen 10 Juni 1876 beanständete Stelle in ihrem ganzen Inhalt wiedergegeben war, den Thatbestand de Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G begründet, es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der am 13 d. M. verfügten Beschlagnahme (§ 489 St. P O.) die Weiterverbreitung verboten (§ 493 St. P. O.) und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare ausgesprochen (§ 37 des Preßgesetzes vom 17 December 1862, Nr 6 R. G. Bl. für 1863).

Bozen, am 16 Juni 1876.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der ganze Inhalt des im 53 Flugblatt des katholisch-conservativen Volksvereines von Bozen und Umgebung abgedruckten Artikels „Die Gefahr der Glaubensspaltung" den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. des Vergehens der Aufreizung zu Feindseligkeiten gegen Religionsgenossenschaften nach § 302 St G. des Vergehens der Beleidigung einer gesetzlich unerkannten Kirche nach § 303 St G. und des Vergehens der Verbreitung falscher beunruhigender Vorhersagungen nach § 308 St. G. begründet; ferner, das die Stelle „nicht abhängig" bis „wechselnden Regierung" in dem Aufruf ddo. Bozen 10 Juni 1876 des Comites des Festes zur Erneuerung des Bundes mit dem göttlichen Herzen Jesu, welcher auf der letzten Seite des bezeichneten Flugblattes abgedruckt und nach abgesondert in Druck erschienen ist, den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. enthält; es es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der am 12 Juni 1876, vorgenommenen Beschlagnahme sowol des Flugblattes als des Aufrufes (§ 489 St. P. O. die Weiterverbreitung der bezeichneten Druckschriften verboten (§ 493 St. P O.) und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare ausgesprochen (§ 37 des Preßgesetzes vom 17 December 1862, Nr. 6 R. G. Bl. für 1863).

Bozen, am 16 Juni 1876.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17 Juni 1876 Z. 3229 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels unter der Rubrik Notiziario „Il Trentino e l'Italia", welcher beginnt mit den Worten „Dall'Arena di Verona" und endigt mit den Worten „della dignita nazionale d'un popolo" in der Zeitschrift „La Ragione" Nr. 175 vom 10.—11. Juni 1876, gedruckt in Mailand in der Buchdruckerei der Gebrüder Rechiedei, begrindet objectiv das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. und wird deher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und des § 36 des Preßgesetzes die Weitervebreitung dieser Druckschrift verboten.

(2888 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1514. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Majera Finsterbusza przeciw Michałowi Stupnickiemu w sumie 46 złr. 10 ct z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności dłu nika w Horodyszczu pod l. k. 228 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 7 lipca, 18 lipca i 27 lipca 1876, o 10 godzinie rano wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na dniu 27go lipca 1876 o 10 godzinie rano i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 360 złr. a. w. zaś wadyum 36 złr.

Resztę warunków w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Łąka dnia 2 czerwca 1876.

(2957 3—3) **Edykt.**

L. 34642. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D p. p, położony majątek Berla Fisch handlarza towarami żelaznemi pod l. $183^2/_4$ we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu kraj. Brzechowskyemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dr. Schrenzla wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 5 lipca 1876 r., godzinę 4 po południu

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 15 sierpnia 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 28 sierpnia 1876 r., godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 24 czerwca 1876.

(2995 2—3) **Edykt**

L. 2439. Na dniu 3 lipca, 3 sierpnia i na dniu 4 września 1876 na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej odbędzie się w sądzie tutejszym każdym razem o 10 g dzinie zrana w sprawie Ryfki Wasserstein przeciw Safatowi Gońkowi i leżącej masie Marty Gońko o 59 złr. 97 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 55 w Stubienku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa 770 złr.

Wadyum 77 złr.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 14 maja 1876.

(2998 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1537. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia należącej się Mojżeszowi Szai jako prawonabywcy Jana Krawca sumy 99 złr. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 29 w Zarówce położonej, dłużnika Jana Krawca własnością będącej w trzech terminach na dniu 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1876, każdym razem o godzinie 10 w sądzie.

Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową rzeczonej realności w sumie 785 złr. w. a.

Wadyum wynosi 79 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akta zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności, przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Zassów dnia 23 maja 1876.

(2993 2—3) **Edykt.**

L. 3603. C. k. sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Potoczaka iż Antoni Pucała przeciwko niemu i innym pozew o grunt pod dniem 15go maja 1876 r. l. 3603 wniósł w załatwieniu którego termin do audencyi na dzień 6 lipca 1876 wyznaczono.

Celem zastąpienia pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się kuratorem Wojciecha Zagatę pozwanemu poleca się aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął albo wyznaczonemu kuratorowi potrzebne udzielił dowody lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. sąd powiatowy

Nowy Targ dnia 24 maja 1876.

(2874 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 497. Dnia 12 lipca 1876 r., tudzież dnia 11 sierpnia 1876 r. i dnia 15 września 1876 r. zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność włościańska na 400 złr. oceniona w Kamionce Lipnik pod l. rep. $227^1/_2$ położona ciała tabularnego nie stanowiąca, własna Stefana Sułym w drodze publicznej licytacyi celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. a. w.

Zakład wynosi 40 złr. a. w.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym a o stanie zaległych podatków wiadomość zasięgnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym

Rawa dnia 10 maja 1876.

(2872 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1573. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 140 złr. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Stefana Duma, ciała tabularnego nie stanowiąca, w Kamionce Lipnik pod l. 113 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r. lub dnia 15 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 300 złr. w. a., wadyum wynosi 30 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający, w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2873 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1572. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości że celem ściągnienia pretensyi galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 245 złr. w. a. zpn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Semka Zbyszka, ciała tabularnego niestanowiąca, w Hujczu, pow. Rawa pod l. 135/165 położona, dnia 12 lipca 1876 r. względnie dnia 11 sierpnia 1876 r., lub dnia 15 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 500 złr. w. a, wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego

Rawa dnia 8 maja 1876.

(2983 2—3) **Edykt.**

L. 2189. C. k. sąd delegowany miejski w Rzeszowie rozpisuje w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw masie nieobojętej po Tomaszu Piątek, przez kuratora adw. Dr. Fechtdegena zastępowanej o zapłacenie sumy 656 złr. 30 ct. a. w. z przynależytościami publiczną sprzedaż realności l. 54 w Trzcianie położonej, Tomasza Piątka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej i do tej sprzedaży wyznacza się trzy termina na dzień 20 lipca 1876 r., 22 sierpnia 1876 r. i 21 września 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano, z tem nadmienieniem, że za cenę wywołania stanowi się sumę 1400 złr. a. w. jako wartość szacunkową tejże realności i że realność na pierwszych dwóch terminach za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w aktach sądowych.

Rzeszów dnia 4 maja 1876.

(2931 2—3) **Edykt.**

L. 1242 C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem Maryę Szuczyniec z życia i miejsca pobytu niewiadomą iż celem doręczenia nakazu zapłaty sumy 120 zł. w. a. z pn na rzecz Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pod dniem 30 kwietnia 1875 r. L. 1706 przeciw niej i innym wydanego, kurator ad actum dla niej w osobie Charytona Andryśkowicza z Wołczego ustanowiony zostaje, któremu nieobecna w tej sprawie potrzebnej informacyi udzielić, lub też innego zastępcy wybrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma, gdyż złe skutki ztąd wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Turka dnia 2 kwietnia 1876.

(2996 2—3) **Edykt.**

L. 5559. C. k. sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności resztującej 152 złr. 75 ct a. w. z pn., na rzecz Markusa Getreu, odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności pod l. 268 w Ostrowie własność Herscha Hitziga stanowiącej w dniach 6 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1876 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego sądu.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 250 złr. w. a. przyczem się zauważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tą lub za wyższą cenę na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Bliższe warunki i akt oszacowania realności, każdy komu na tem zależy w c. k. sądzie przejrzeć może, gdzie też licytacya się odbędzie.

Szczerzec dnia 30 grudnia 1875.

(2951 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5392. W skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego Samborskiego z dnia 7 listopada 1871 r. L. 11956 realność pod l. d. 13 w Babniszczu położona, dłużnika Hrynia Łesiowego własna, celem ściągnienia wywalczonej przez Natana Heibera sumy 18 zł. z pn. dnia 21 lipca 1876 i 21 sierpnia 1876 zawsze przed południem tylko za lub powyżej, zaś 18 września 1876 i poniżej ceny szacunkowej w sądzie tutejszym sprzedaną zostanie, cena szacunkowa 73 zł. a zakład 36 zł. wynosi. Resztę warunków tutaj przeglądnąć można.

Bolechów dnia 30 września 1975.

(2930 2—3) **Edykt.**

L. 840. Ces. król. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem Stasia Groziwczaka z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu na prośbę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pod dniem 21 kwietnia 1875 r. L. 1341 nakaz zapłaty sumy 100 zł. w. a. zpn. wydany i ten ustanowionemu kuratorowi Oleksie Kościow z Jabłonki wyżnej doręczonym został.

Wzywa się przeto nieobecnego, ażeby temu kuratorowi potrzebną informacyą udzielił lub innego zastępcę sobie wybrał, i o tem tutejszy sąd zawiadomił, gdyż inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie winien.

Turka dnia 8 marca 1876.

(2893 2—3) **Edykt.**

L. 9574. Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Mikołaja Ziery 56 złr. z przyn. przymusowy jawny przetarg realności włościańskiej Juśka Kacmy w Perwiatyczach pod l. spis. 5 położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej na 340 złr. ocenionej na dnie 17 lipca, 24 sierpnia i 18go września 1876, w gmachu sądowym zawsze od 10 god. rano.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 30 listopada 1875.

(2954 2—3) **Edykt.**

L. 824. W dniach 26 lipca, 30 sierpnia i 4 października 1876 o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nr. 41 w Cyganach położona Mikołaja Kormali własna celem ściągnięcia 368 zł. Estery Schlüsslowej.

Cena szacunkowa wynosi 926 zł. w. a. wadyum 92 zł. 60 ct.

C. k. sąd powiatowy

Tarnobrzeg dnia 24 maja 1876.

(3007 2—3) **Konkurs.**

Z. 959. An der zu Pola bestdhenden k. k. Marine Volks- und Bürgerschule für Mädchen mit deutscher Unterrichtssprache ist mit Beginn des nächsten Schuljahres die Stelle einer Lehrerin zu besetzen

Mit dieser Stelle ist ein Jahresgehalt von vorläufig 600 fl. und ein jährliches Quartier-Aequivalent von 277 fl. 20 kr. ferner der Anspruch auf Dienstalterszulage und im Falle eintretender dienstuntauglichkeit auf Pensionirung nach dem Militär-Pensions Gesetz verbunden.

Bewerberinnen, welche in definitiver Anstellung sich befinden, werden mit allen erworben Ansprüchen übernommen.

Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche bis längstens 31 Juli l. J. an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) Wien einzusenden und den Gesuchen beizuschließen.

1. Tauf- oder Geburtsschein.
2. Sämmtliche Studienzeugnisse.
3. Zeugniß der Lehrbefähigung für allgemeine Volksschulen

Diesen Zeugnissen werden von Bewerberinnen, welche im öffentlichen Lehramte bereits thätig sind, Zeugnisse über die geleisteten Dinste beizuschließen sein, während Bewerberinnen, welche noch nicht in Verwendung als Lehrerinen standen, ein Sittenzeugniß beizubringen haben.

Die Kosten für die Uibersiedelung der Neuernannten von ihrem gegenwärtigen Aufenthalts orte nach Pola trägt des Marine-Aerar nach dem für Marine-Beamten der X Diätenklasse festgesetzten Ausmaße und wird der Betreffenden ein entsprechender Reisevorschuß gegen nachträgliche Verrechnung gewährt

Wien am 25 Juni 1876.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section.)

(2945 —3) **Edykt.**

L. 24371. C. k. sąd krajowy lwowski dozwala celem zaspokojenia sumy wekslowej 650 złr. z pn. Karolinie Keszka przyznanej egzekucyjną licytacyę sumy 1500 zł. dłużniczki Krystyny Dersa własnej w stanie biernym dóbr Mielniki jak dom. 494 p. 236 n. 59 on. zaintabulowanej w dwóch terminach dnia 31 lipca, 21 sierpnia 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem w kancelaryi delegowanego komisarza p. notaryusza Walskiego odbyć się mających z tem że ta suma na pierwszym terminie tylko za jej nominalną wartość lub powyżej na drugim terminie także poniżej takowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Jako cena wywołania postanawia się imienna wartość 1500 złr. a. w., a jako wadyum 150 złr.

Dalsze warunki licytacyjne mogą w tusądowej registraturze, stan tabularny w tabuli krajowej być przejrzane.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(2774 3—3) **Edykt.**

L. 25355. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Perli Mund przeciw p Anieli Gintowt Dziewiałtowskiej wyrokiem z dnia 27 listopada 1874 l. 63598 w sumie 285 złr. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 29 grudnia 1872 bieżącemi i kosztami sporu w ilości 22 złr. 82 ct. — przyznanej jakoteż kosztów egzekucyjnych 10 złr. 67 ct., 9 złr. 2 kr. i 11 złr. 51 ct. w. a egzekucyjna licytacya sumy 1523 złr. 49 ct m. c., czyli 1600 złr. w. a. w stanie biernym części dóbr Chlebowice swirskie ut Dom. 446 pag. 87 n. 180 on. na rzecz dłużniczki zaintabulowanej w sądzie tutejszym a to na dniu 18 lipca 1876 1go sierpnia 1876 r., i 14 sierpnia 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przedpołudn. przedsięwziętą zostanie.

Przy dwóch pierwszych terminach suma ta tylko za jej nominalną wartość 1600 zł. w. a. lub wyżej takowej, zaś na terminie trzecim także poniżej tej wartości zostanie sprzedaną.

Wadyum wynosi 160 złr. w. a. Bliższa wiadomość co do stanu tabularnego sprzedać się mającej sumy może być w Tabuli krajowej powziętą warunki zaś licytacyi są w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 2 czerwca 1876.

(2778 3—3) **Edykt.**

L. 28044. C. k. sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby Aleksandra Miazgi, Heleny Zaykowskiej, Feliksy Niedzielskiej Emilii Służewskiej, Antoniny Łobarzewskiej, Wincentego Kłosińskiego, małoletnich Sabiny Maryi i Heleny Kłosińskich, jako też nakonic Heleny Słotwińskiej z dnia 22 maja 1876 l. 28044 wprowadzając na podstawie §. 118 i 119 ust. hip. postępowanie amortyzacyjne względem prawa trzechletniej dzierżawy części dóbr Czermna w stanie biernym części dóbr Czermna dom. 101 pag. 139 n. 43 on. na rzecz Antoniego i Julianny Pulczyńskich intabulowanego, wzywa niniejszym edyktem Antoniego i Juliannę z Chojnowskich małżonków Pulczyńskich, lub tychże z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, albo prawonabywców, ażeby pretensye swoje, jakieby z prawa trzechletniej dzierżawy części dóbr Czermna na zasadzie kontraktu dzierżawy z dnia 22 stycznia 1806 zawartego, jak dom. 101 pag. 139 n. 43 on. zaintabulowanego do właścicieli tych dóbr mieć mogli, w przeciągu jednego roku, a to, najdalej do dnia 31 lipca 1877 tem pewniej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie prawa te na żądanie obecnie proszących ze stanu biernego rzeczonych części dóbr Czermna wykreślone zostaną.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(2817 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2812. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Józefa Muszla jako prawonabywcy Jakóba Muszla pcto: 155 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 1 sierpnia 1876 r. o godzinie 9 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr 24 w Lipinach spadkobierców Michała Reczkowicza własnej na 250 złr. oszacowanej przyczem także realność także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Dąbrowa dnia 18 grudnia 1875.

(2849 3—3) **Edykt.**

L. 4563. C. k. Sąd obwodowy rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Löwenthala i Markusa Dawida Wurzla w ilości 600 złr. w. a. zpn. przymusową sprzedaż realności dłużników Aleksandra Zahatyńskiego i Maryanny Zahatyńskiej pod l. k. 41—56/12 na Wilczu w Przemyślu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, t. j. w 2 pierwszych tylko wyżej lub przynajmniej za, w trzecim, w razie potrzeby i poniżej ceny szacunkowej.

Pierwsze dwa termina wyznacza się na dzień 20 lipca 1876 i na dzień 17 sierpnia 1876 godzinę 10 rano.

Przed rozpisaniem trzeciego terminu odbędzie się termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyi dnia 28 sierpnia 1876 godzinę 11 rano.

Wyposrodkowana wartość 1569 złr. 80 ct. stanowi oraz cenę wywołania: wadyum wynosi 157 złr.

Reszta warunków licytacyi, akty opisania i oszacowania mogą w Sądzie być przejrzan[illegible]
[illegible] 10 maja 1876.

(2848 3—3) **Edykt.**

L. 6195. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Przemyślu zawiadamia E. Rechesową z miejsca pobytu niewiadomą, iż przeciw niej na skutek prośby p. Emilii Dobrańskiej z 4 stycznia 1876 do l. 147 c. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie postanowieniem z dnia 19 marca 1876 l. 4039 wydał nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. zpn. i że dla jej zastępstwa ustanowiony został kuratorem p. adwok. Mendrochowicz z zastępstwem p. adw. Baumfelda któremu wspomniony nakaz zapłaty doręczony będzie Pozwana E. Rechesowa ma co do swej obrony z kuratorem się porozumieć, lub innego pełnomocnika ustanowić, i o tem sądowi donieść, inaczej skutki opieszałości sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl 7 czerwca 1876.

(2833 3—3) **Edykt.**

L. 2039. C. k. sąd powiatowy w Kosowie wiadomo czyni że w dniu 1 lipca 1866 zmarł w Riczce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Iwan Kopczuk i że do spadku po nim konkuruje między innymi najstarszy syn tegoż Mykieta Kopczuk.

Gdy sądowi temu miejsce pobytu tegoż wiadome nie jest przeto się go wzywa, ażeby w przeciągu roku od dnia poniżej oznaczonego licząc w sądzie tym się zgłosił i swą deklaracyę do spadku wniósł inaczej bowiem rozprawa spadkowa z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem dlań ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Kosów dnia 22 lutego 1876.

(2907 3—3) **Edykt.**

L 5994. Na dniu 29 sierpnia 1872 zmarł w Szczucinie bez pozostawienia testamentu Tomasz Gębarski.

Ponieważ miejsce pobytu jednego ze spadkobierców a mianowicie Józefa Gębarskiego syna spadkodawcy nie jest wiadomem, przeto wzywa się tegoż Józefa Gębarskiego, aby się do spadku Tomasza Gębarskiego w przeciągu roku zgłosił w przeciwnym bowiem razie spadek tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla Józefa Gębarskiego kuratorem Józefem Pietruszką pertraktowanym będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego
Dąbrowa dnia 25 maja 1876.

(2914 3—3) **Edykt.**

L. 3608. C k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecną, z życia i miejsca pobytu niewiadomą Justynę Polewka z Cieklina, aby się w przeciągu roku do sądu zgłosiła i swoje oświadczenie do spadku po zmarłym w Widrowie jej bratanku Maryi Polewka złożyła, inaczej pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Stefanem Polewka z Cieklina, dla niej ustanowionym, przeprowadzoną zostanie.

Żmigród dnia 5 grudnia 1875.

(2911 3—3) **Edykt.**

L. 3113. W Sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 18 sierpnia, 15 września i 13 października 1876 o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności Jana Rożyckiego w Lipnicy pod Nr. 131 położonej.

Cena wywołania 890 zł. w. a. wadyum 89 zł. w. a.

Reszta warunków w registraturze
Sokołów dnia 31 maja 1876.

(2892 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4967. Fedko Dydak, gospodarz z Poturzycy uznany marnotrawcą; kuratorem dlań mianowany Iwan Dydak gospodarz z Poturzycy.

Sokal 29 maja 1876.

(2921 3—3) **Edykt.**

L. 6064. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, przychylając się do prośby Ryfki Felsen de praes 6 grudnia 1875 l. 17469 wzywa niniejszem znalazcę karty zastawniczej przemyskiej kasy oszczędności z daty Przemyśl 23 czerwca 1874 l. 1177 odbiór sześciu sznurków pereł wartości 500 zł. z zaliczką 250 zł. z terminem wykupna 22 czerwca 1875 potwierdzającej, aby tę kartę zastawniczą w przeciągu roku sześciu tygodni i trzech dni od ogłoszenia edyktu tem pewniej sądowi przedłożył, i swe prawa do niej wykazał, iłsze po bezskutecznym upłynięciu tego terminu, dokument powyższy j ko nieważny uznanym będzie.

Przemyśl 14 czerwca 1876.

(2963 3—3) **Edykt.**

L. 871. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Łuczkę Koczem z Lubień ażeby się do spadku zmarłej w Lubieniach dnia 14 lipca 1873 r. Kseni Koczem w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosił, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z resztą spadkobierców i z kuratorem Seńkiem Koczem dla niego ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Z c. k. sądu powiatowego
Krakowiec 7 kwietnia 1876.

(2876 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1581. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Wasyla Fedźuk ciała tabularnego nie stanowiąca, w Hujczu pod l. 141 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r. lub dnia 11 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może, chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2920 3—3) **Edykt.**

L. 9596. C. k. sąd krajowy w Krakowie jako instancya realna podaje niniejszem do wiadomości, że dozwoloną uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 10go marca 1876 L. 6647 w drodze egzekucyi prawomocnej uchwały z dnia 4 grudnia 1861 l. 17139 w stanie biernym dóbr Roków z przyl. Dom. 189 pag. 308 n. 36 on. zanotowanej na zaspokojenie sumy 2454 złr. 4 cnt. w. a. jako reszty wywalczonej kwoty 13333 zł. 31 ct. w. a. z większej Dom. 189 pag. 294 n. 16 on. na rzecz Kasy oszczędności galicyjskiej we Lwowie zaintabulowanej sumy 16000 zł. m. k. pochodzącej z prowizyą 5% od 15go czerwca 1874 bieżącą i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 40 zł. 31 ct. w. a przyznanymi, przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi publicznej dóbr Roków z przyległ. Babice i folwarkiem Swoboda do p. p. Karola Józefa dw. im. Neumayera i Franciszka Neumayera jako prawonabywców spadkobierców ś. p. Wilhelminy Grzybowskiej wedle Dom. 189 pag. 308 n. 19 haer. należących i wywalczonej sumie za hipotekę służących, na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie w tutejszym c. k. sądzie krajowym w dwóch terminach t. j. w dniu 24 sierpnia i 26 września 1876 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem odbędzie się a to pod następującemi warunkami:

1. Odnośnie do rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z dnia 28go października 1865 Nr. 110 dz. ust. pań. stanowi cenę wywołania wartość dóbr którą galic. kasa oszczędności przy udzieleniu pożyczki w sumie 30104 zł. m. k. czyli 31609 złr. 20 ct. w. a. przyjęła.
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtem z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi kwotę 3160 zł. w. a. bądź w gotowiźnie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego lub w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej zdolnych wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć. Wadyum w gotowiźnie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności złożone, nabywcy w cenę kupna wliczonem innym zaś licytującym po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.
4. Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po prawomocności uchwały sądowej licytacyę zatwierdzającej, połowę ofiarowanej ceny kupna z wliczeniem wadyum w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności złożonego do depozytu sądowego złożyć. Poczem mu wadyum w innych efektach zwrócone zostanie.
5. Drugą połowę ceny kupna obowiązanym jest nabywca w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej do depozytu sądowego złożyć, nim zaś to nastąpi procent 6% półrocznie z góry od dnia odebrania fizycznego posiadania do sądu składać.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny sprzedać się mających dóbr i akta przejrzeć można w r gistraturze tutejszego sądu krajowego.

O rozpisaniu tej li ytacyi zawiadamia się obie strony, wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych, tudzież wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych mianowicie Karola Humborga, Wacława Karola Ehrlera, masę spadkową Pawła E. Lauerbacha niemniej jego z imienia, miejsca i życia niewiadomych spadkobierców, wreszcie wszystkich którzyby po dniu 24 stycznia 1876 prawo hipoteki uzyskali lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora ustanowionego adw. Dra Stycznia.

Kraków dnia 26 maja 1876.

(2505 2—3) **Edykt.**

L. 9664. C. k. Sąd powiatowy w Białej, ogłasza w skutek uchwały c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 9 grudnia 1875 do l. 16536, z powodu że termin edyktem z dnia 12 sierpnia 1873 l. 6101 wyznaczony, z dniem 10 września 1874 upłynął, aby w myśl § 14 i 20 ustawy z d. 25 lipca 1871 l. 96 D. p. p. w imieniu c. k. sądu krajowego wyższego drugim edyktem ogłosił, że przy c. k. sądzie powiatowym w Białej w nowo dla realności l. 39 w gminie Buczkowice utworzonem ciele tabularnem Kaspra Wawrzuta jako właściciel wpisanym został, że ta realność na dniu 11 i 18 maja 1875 uskutecznionym między Kasprem Wawrzutą, Szymonem Wawrzutą, Michałem Wawrzutą, Walentym Sternal i Józefą Kubicą podziale wspólnych parcel d. 15 sierp. 1875, w skutek polecenia sądu powiatowego w Białej z dnia 15 czerwca 1875 l. 491 stan majątkowy powyż podanej realności uzupełnionym i parcele szczegółowo w tem nowem ciele tabularnem wpisane zostały i że się więc wzywa wszystkich, którzyby przez istnienie albo przez tabularny porządek, któregoż wpisania w swojem prawie ukrzywdzeni się uważali, te swoje pretensye przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 31 sierpnia 1876, gdyż w razie przeciwnym ta intabulacya skutki tabularnej intabulacyi by osiągnęła, i że się zarazem ogłasza, że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego miejsca nie ma.

Biała 26 grudnia 1875.

(2891 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6280. W sprawie egzekucyjnej Isaka Blumenfelda przeciw Kazimierzowi Kuryszko o zapłacenie 100 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 lipca 1876, 10 sierpnia 1876, 7 września 1876 o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod Nr. 221 rep. 139 w Cieplicach ciała tabularnego niestanowią cego na 490 złr. oszacowanego.

Zakład wynosi 49 złr.

Bliższe warunki licytacyjne i akt oszacowania w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego
Sieniawa 30 maja 1876.

Doniesienia prywatne.